Rok X
Nr. 208

ABC

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.
PRR
Warszawa,
poniedziałek 22 lipca 1935 r.

10 GROSZY

NOWINY CODZIENNE

10 GROSZY

NASZE ABC

Przymus wewnętrzny i zewnętrzny

Najistotniejszym źródłem obecnego kryzysu jest zerwanie wszystkich więzów, nie wyłączając więzów moralnych. Dzieła tego dokonano w ciągu lat stukilkudziesięciu. Chciano pozostawić całkowitą swobodę, nieskrępowaną ani prawami boskiemi, ani ludzkiemi. Pozostawiono całkowitą swobodę najbardziej prymitywnym instynktom ludzkim, upatrującym jedyny cel życia w pogoni za zyskiem.

Toteż pierwsze próby budowania życia na nowych podstawach poszły po linji ograniczania wolności ludzkiej. Uważano za rzecz najpilniejszą położenie kresu anarchji, wywołanej ideologją liberalną. Chwycono się w tym celu środków przymusu zewnętrznego, wysunięto ideologję silnej władzy. Wybrano tę drogę również i dlatego, że dużą rolę w kierunkach, przebudowujących społeczeństwa odgrywali ludzie prymitywni, sami nieposiadający dość silnych więzów wewnętrznych, ludzie, dla których przedewszystkiem skutecznym był przymus zewnętrzny.

To pójście po drodze przymusu zewnętrznego jest głównem źródłem istniejącego lub nadchodzącego kryzysu wszystkich prądów, które usiłowały budować życie na nowych podstawach, a więc faszyzmu, socjalizmu narodowego i częściowo bolszewizmu. Człowiek kultury europejskiej, wychowany na zasadach chrześcijańskiej wolności nie może wytrzymać w bezwzględnych więzach przymusu, jaki nań usiłuje się nałożyć. Twórczość — atrybut wolnego człowieka musi słabnąć wtedy, gdy się społeczeństwo zmienia na jedne wielkie koszary.

Chcąc znaleść istotne wyjście trzeba sięgnąć głębiej. Trzeba dążyć do obudzenia drzemiących w człowieku zasad moralnych, do przywrócenia przytłumionych w człowieku instynktów społecznych. Trzeba, by człowiekiem znowu rządziły dobrowolnie przez niego przyjęte więzy wewnętrzne, a dopiero, gdy te zawiodą wkraczał przymus zewnętrzny.

Przymus zewnętrzny będzie musiał istnieć zawsze. Złoty wiek, w którym przymus byłby niepotrzebny, jest niemożliwy w stosunkach doczesnych. Zakres jednak stosowania przymusu może być rozmaity w zależności od czasu i społeczeństwa, w którem ma być stosowany. W okresach przejściowych takich, jak obecny może istnieć konieczność szerszego stosowania przymusu zewnętrznego. Nigdy jednak nie wolno zapominać o tem, że jest on tylko smutnym, acz koniecznym wyjątkiem, zasadą zaś która winna przyświecać jest wolność jednostki.

Zwłaszcza pamiętać o tem trzeba w społeczeństwie polskiem, mającem tak silne tradycje wolności. Społeczeństwo polskie pracuje z o wiele większym efektem, gdy kieruje niem nie narzucony mu przymus zewnętrzny, ale przymus dobrowolnie przezeń przyjęty. Historja daje nam niezliczone tego przykłady. Gdy jednak działanie dobrowolne zawiedzie, a interes narodu będzie zagrożony, to wtedy oczywiście nie wolno się cofać przed bezwzględnem stosowaniem przymusu zewnętrznego. Lecz prawdziwa droga do potęgi narodu prowadzi jedynie przez swobodę twórczą jednostki, dopiero wtedy naprawdę twórczej i czynnej. Ta wolność może być tem większa, im w społeczeństwie mocniej ugruntowane są zasady moralne, im jednostki, z których się ono składa, mają silniejsze instynkty społeczne, im mniej jest w narodzie osobników, niezwiązanych z przeszłością i przyszłością narodu.

J. K.

Jaki jest układ sił

w warszawskich zgromadzeniach okręgowych

Podaliśmy wczoraj ogólne cyfry, odnoszące się do składu okręgowych zgromadzeń wyborczych na terenie Warszawy. Jak się okazuje ze szczegółowego wykazu delegaci rozdzielają się między rozmaite grupy i stowarzyszenia w sposób bardzo nierównomierny.

I tak na 74 delegatów związków zawodowych równo połowa bo 37 delegatów przypada na związki klasowe, Z. Z. Z. ma 21 delegatów, chrześcijańskie zjednoczenie zawodowe 14, żydzi (Poalej - Sijon) 2. Najwięcej delegatów (16) przypada na okręg II (Nalewki), w którym też jest największa przewaga związków klasowych, w pozostałych okręgach ogólna liczba delegatów związków zawodowych wynosi 11 do 13. W żadnym okręgu delegaci związków zawodowych nie dosięgają czwartej części członków zebrania, nawet razem z delegatami związków pracowniczych mogliby wybrać swoich kandydatów tylko w okręgu III (Wola) i VI (Praga).

Wśród delegatów związków pracowniczych (których jest razem 39) na Unję Z. Z. Pracowników Umysłowych przypada ogółem 12 delegatów, na pracowników miejskich 7, na rozmait kategorje urzędników i funkcjonarjuszów państwowych 18, związki żydowskie mają 2 mandaty (nauczyciele i artyści teatralni).

Wśród organizacyj kobiecych, mających w każdym okręgu po 5 delegatek (mają razem 30) prym wiodą rodzina policyjna (7), rodzina wojskowa (4), Z. P. O. K. (5), dwa związki katolickie (razem 8), Związek Pań Domu (2), na organizacje żydowskie przypadają 4 mandaty. Narodowej Organizacji Kobiet nie wyznaczono żadnego przedstawicielstwa.

Delegatów Izby Handlowej najwięcej jest w II okręgu (17), najmniej w VI Praskim (7). Podobny stosunek zachodzi wśród delegatów Izby Rzemieślniczej (11 w II okręgu i 3 w VI). Obie grupy mogą tylko występując łącznie wysławić kandydatów w okręgu II i V (al. Ujazdowska). Przedstawiciele inteligencji pracującej i zawodów wolnych mogą jedynie w okręgu I (Śródmieście) wysunąć własnego kandydata, jeśliby głosowali łącznie z przedstawicielami Uniwersytetu.

W sumie więc sytucja jest taka, że najprawdopodobniej tylko grupa delegatów, wyznaczonych przez tymczasową radę miejską będzie mogła w każdym okręgu wysunąć swoją czwórkę kandydatów. Wysunięcie kandydatur przez inne grupy możliwe jest tylko w niektórych okręgach i naogół bardzo wątpliwe.

Rada Naczelna Z.Z.Z.

Radzi o wyborach

Wczoraj od rana odbywał się zjazd rady naczelnej sanacyjnego związku związków zawodowych. Obradował on w lokalu związku przy ulicy Trębackiej, a na porządku dziennym była sprawa nowej ordynacji wyborczej i ustosunkowanie się do wyborów. Referaty wygłosili: b. premjer Moraczewski oraz sekretarz jeneralny związku, p. Szurig. Po referatach rozwinęła się ożywiona dyskusja, która trwała do późnego wieczoru. Większość mówców wypowiedziała się za wzięciem udziału w wyborach. Ostateczna decyzja ogłoszona będzie w dniu dzisiejszym.

O 20.000 wzrosła

Ilość żydów w Berlinie

BERLIN, 21.7. (PAT). Według statystycznych danych przypływ żydów do Berlina wzrósł w ostatnim roku b. znacznie. Przybyło mianowicie 20.000 żydów, wyjechało zaś 2.000. Żydzi przyjezdni rekrutują się przeważnie z prowincji niemieckiej.

Burze i ulewy nad Małopolską i Warszawą

Kule gradowe wagi ćwierćkilowej

Od niepamiętnych czasów — po raz pierwszy

Burza nad Warszawą

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych przeszła nad Warszawą gwałtowna burza z licznemi piorunami, połączona z ulewnym deszczem, który trwał przez kilka godzin.

W czasie burzy piorun uderzył w jednopiętrowy dom, należący do sukcesorów Eleonory Smieszńej, przy ulicy Kolskiej 20, na tyłach cmentarza żydowskiego przy ulicy Okopowej. Piorun uderzył w mieszkanie Wincentego Gałązki, dorożkarza z zawodu, poraził jego córkę 26-letnią Stefanję Gmurzyńską oraz żonę szofera, Stanisławę Żochowską. W dalszym ciągu piorun wpadł do mieszkania Władysława Drozda, gdzie poraził lekko 31-letnią Agnieszkę Drozdową, Irenę Drozdową oraz Stanisława Pietruszkę i jej męża, Jana, stojących na korytarzu. Wezwano lekarza, który po udzieleniu pomocy, polecił Gmurzyńską przewieźć do szpitala Wolskiego.

Również wskutek uderzenia piorunów zostało spalonych 7 motorów tramwajowych, m. i. innemi przy ulicy Grochowskiej piorun uderzył w tramwaj linji 21, i przy ulicy Mirowskiej w tramwaj linji 5. Jeden z piorunów około godziny 12-ej, uderzył w transformator sękociński, łączący radjostację z elektrownią w Pruszkowie.

Skutki ulewy

Ulewa, szalejąca nad Warszawą przerwała komunikację tramwajową pod wiaduktem około Dworca Gdańskiego, gdzie zostały zalane całkowicie tory tramwajowe. Na Dworcu Głównym przejścia z dworca starego na nowy zostały również zalane woda. Zalane są również schody na Dworcu Wileńskim, gdzie publiczność musiała chodzić po deskach, położonych przez służbę.

Powódź na Grochowie

Najbardziej ucierpiała dzielnica grochowska, gdzie zostało zalanych kilka ulic, na których znajdują się pod wodą ogrody, domy mieszkalne i podwórza. Najbardziej zagrożony jest dom przy ulicy Pułtuskiej, należący do pracownika straży ogniowej, Aleksandra Borsa. Pozatem uszkodzone są domy sąsiednie. Prowadzone tam roboty ziemne zostały zniszczone. Mieszkańcy tych ulic zawiadomili straż ogniową, która posłała moto - pompę dla usunięcia wody. Policja XVII komisarjatu wysłała kilku policjantów, celem strzeżenia mieszkańców przed ewentualnem okradzeniem.

W godzinach popołudniowych znów nad Warszawą rozpętała się nowa burza, jednak tym razem pioruny padały w dzielnicach podwarszawskich. Deszcz, który spadł, pozalewał szereg przejazdów tramwajowych, jak np. na ulicy Górczewskiej i w okolicach Dworca Gdańskiego.

Półfuntowy grad

PRZEMYŚL, 20.7. (PAT). — Nad miejscowościami Nowa Grobla, Oleszyce i Lubaczów na przestrzeni między Jarosławiem a Rawą Ruską w woj. lwowskiem szalała wczoraj wieczorem katastrofalna burza, połączona z gwałtowną wichurą. Około dwóch godzin padał grad, którego grudki ważyły około ¼ klg. Grad powybijał szyby w kilkuset domach, m. in. nawet spowodował obrażenia osób, zdążających wówczas szosą. Pociąg musiano kilkakrotnie zatrzymywać w drodze, gdyż na całej przestrzeni biegnie tylko jeden tor kolejowy, a dokoła nasypu rosną gęsto drzewa, które wiatr powywracał. Dopiero po usunięciu wielu przeszkód pociąg z Jarosławia przybył do Rawy Ruskiej ze znacznem opóźnieniem. Plony na polach są zniszczone.

BIAŁYSTOK, 20. 7. (PAT). Burza gradowa, jaka onegdaj przeszła nad powiatem suwalskim, wyrządziła ogromne szkody w zasiewach. Sporządzone obecnie obliczenie start wykazuje, że we wsiach: Osowa, Turówka Stara, Bród Stary grad zniszczył zasiewy zimowe w 100 proc. Również w znacznym stopniu uległy zniszczeniu zasiewy we wsiach: Turówka Nowa, Bród Nowy, Kuków i Potasznia. Straty wynoszą około 90 tysięcy złotych.

W powiecie augustowskim zniszczył zasiewy na terenie 5 wsi, wyrządzając znaczne szkody.

Oberwanie chmury we Lwowie

LWÓW, 21. 7. — W sobotę około godz. 5 popołudniu nagle w mieście pociemniało, a za chwilę nadciągnęła gwałtowna burza połączona z wiatrem, ulewnym deszczem, grzmotami i błyskawicami. Ciemna szara chmura, objęła całe sklepienie nieba. Deszcz lunął nie strugami, lecz chyba potokami. Masy wody były tak zwarte, że już na kilkanaście kroków nie można było rozróżnić konturów drzew i domów. W kilkanaście minut później nastąpiło oberwanie chmury. Na jezdniach i chodnikach potworzyły się istne potoki, a woda spływając z dużą szybkością z ulic wyżej położonych, zalewała mieszkania niżej położone.

Na ulicach, które w jednej chwili opustoszały, wszystko zamarło. Niebezpieczna sytuacja powstała na rogatce janowskiej. Mianowicie jeden z piorunów uderzył w duże drzewo, które runęło na jezdnię, pociągając za sobą przewody elektryczne o wysokiem napięciu. Zamieszkali w pobliżu wł. restauracji Ruff oraz funkcjonarjusz Akcyzy miejskiej p. Bujek, wezwali telefonicznie straż pożarną oraz Pogotowie ratunkowe, które po półgodzinnej pracy, usunęło przeszkody i umożliwiło wznowienie przerwanego ruchu tramwajowego. W chwili, gdy przewody leżały jeszcze na ziemi, zbliżył się do nich jakiś mężczyzna nie zdający sobie sprawy z niebezpieczeństwa i omal nie dotknął się śmiercionośnych przewodów. Ale w porę ostrzeżono go krzykami i odwołano od niebezpiecznego miejsca.

Potoki wody niesione silnym wiatrem połamały gałęzie drzew, które dotykając przewodów elektrycznych powodowały krótkie spięcia i przerwy w ruchu tramwajowym. U zbiegu ulic Wagilewicza i Zielonej powstała przerwa w ruchu wozów linji 3. Na rogu ulic Łyczakowskiej i Czarnieckiego zatrzymały się z tego samego powodu wozy linji 1 i 8.

Na ul. Kopernika tuż koło Zakładu św. Łazarza zwaliło się drzewo, zamykając przejście przez chodnik.

W czasie drugiego nawrotu burzy, koło godz. 9-ej wieczorem jedna z dyżurujących telefonistek w P. A. S. T. uległa wypadkowi. W pewnym momencie zaniemówiła, a po chwili zemdlała. Dyżurna lekarka z Pogotowia przewiozła ją do szpitala. Telefonistka ta uległa atakowi nerwowemu, lub też została porażona prądem.

Gorący dzień panował wczoraj na strażnicy pożarnej. Wzywano ją raz poraz w różne punkty miasta. Około godz. 18-ej wezwano tren do Rzęsny Polskiej, gdzie wskutek uderzenia pioruna stanęły w płomieniach dwie stajnie i dwie stodoły. Wyjechała jedna motopompa i cysterna.

Słup żelazny runął na dorożkę

Prąd elektryczny zabił konia

KRAKÓW, 20. 7. (PAT). Dziś na ul. Kazimierza Wielkiego słup żelazny, podtrzymujący tramwajowe przewody elektryczne, runął razem z przewodami na przejeżdżającą wówczas dorożkę konną. Skutkiem porażenia koń zginął na miejscu. Wypadku z ludźmi na szczęście nie było.

Smierć 15 osób

w samolocie strąconym przez burzę

BERN, 20. 7. (PAT). — Z Mesocco Valle (w kantonie Gryzonów) donoszą, że spadł tam samolot holenderski. Ofiarą katastrofy padło 13 osób zabitych, wśród nich 2 Anglików, inni są to Niemcy i Holendrzy. Katastrofa została spowodowana przez burzę. Pilot wśród ciężkich chmur usiłował kilkakrotnie lądować, ale nie mógł trafić na odpowiedni teren i wreszcie aparat spadł z wysokości 200 mtr.

BERN, 20.7. (PAT). — Samolot holenderski, który uległ dziś katastrofie w pobliżu Mesocco około wsi San Giacomo odbywał loty na linji Medjolan - Amsterdam via Zurich-Frankfurt. Samolot spadł na las sosnowy. Wśród 13 zabitych jest 10 pasażerów, a 3 osoby z obsługi samolotu.

RZYM, 20. 7. (ATE). W pobliżu miejscowości Bellinzona wydarzyła się dziś popołudniu poważna katastrofa samolotowa. Według dotychczasowych doniesień 15 osób poniosło śmierć. Wypadkowi uległ trzymotorowy holenderski samolot komunikacyjny, kursujący na trasie Medjolan — Amsterdam. Powodem wypadku była gwałtowna burza. Istnieje przypuszczenie, że piorun uderzył w samolot. W chwili katastrofy panowała gęsta mgła. Dopiero po pewnym czasie zdołano ustalić, że samolot opadł na ziemię. Spod szczątków strzaskanego samolotu wydobyto zwłoki 14 osób oraz ciężko ranną kobietę, która zmarła w szpitalu. Przypuszczalnie pod szczątkami samolotu znajduje się jeszcze 13-letni chłopiec, który dotychczas nie został odnaleziony. Wszyscy pasażerowie byli Holendrami. Aparat został całkowicie strzaskany, lecz nie spłonął.

Ultimatum japońskie

Grozi wojną

LONDYN, 20. 7. (PAT.). — Agencja Reutera donosi z Dajrenu: Zatarg pomiędzy państwem Mandżukuo popartem przez Japonję i Mongolję przybiera groźniejszy obrót. Armja Kwantungu wystosowała do Mongolji prawdziwe ultimatum, oświadczając, że całkowicie popiera stanowisko Mandżukuo w ostatnim zatargu granicznym, pomimo, że Mongolja zgadza się na rozważenie przez specjalną komisję tego zatargu w ultimatum armja kwantuńska zapowiada, że siłą usunie wojska mongolskie z okręgów pogranicznych.

Marsz. Piłsudska w Pikiliszkach

WILNO, 20.7. (PAT). — W sobotę rano pociągiem pospiesznym przybyła do Wilna wraz z córkami Wandą i Jadwigą pani Aleksandra Piłsudska. Pani marszałkowa po krótkim pobycie w Wilnie, gdzie odwiedziła kościół św. Teresy, w którym spoczywa urna z sercem Marszałka oraz prochy jego matki odjechała do Pikiliszęk.

Bolszewicki donżuan zmusił do uległości

852 kobiety w drodze służbowej

MOSKWA, 20.7. (PAT). — W Moskwie rozpoczął się proces byłego dyrektora oddziału „Inturista" Meschi o zmuszanie podwładnych mu pracownic do uległości w drodze służbowej oraz o rozkład obyczajowy. W notesie oskarżonego znaleziono adresy 852 kobiet. Figurując na liście zasłużonych rewolucjonistów Meschi, jak okazało się, był karany za caratu jako złodziej, a za czasów „nepu" za spekulację brylantami. Pomimo to Meschi kandydował swego czasu do Stowarzyszenia Starych Bolszewików i był polecany przez komunistów.

ATENY, 21.7 (PAT). Jak donosi prasa, generał w stanie spoczynku Vlachovannis został poważnie raniony przez pewnego monarchistę w chwili, gdy przemawiając na zgromadzeniu ludowem nawoływał do wypowiedzenia się za ustrojem republikańskim.

Min. Rust potwierdza dekret Goeringa

„Bez względu na osobę czy stanowisko"

Zatajenie noty protestacyjnej Watykanu

UPRAWOMOCNIENIE DEKRETU ANTYKATOLICKIEGO

BERLIN, 20. 7. (PAT). Minister sprawiedliwości Rzeszy Rust nadał moc obowiązującą znanemu dekretowi premjera pruskiego Goeringa „o obronie przed politycznym katolicyzmem". W rozporządzeniu, skierowanem do wszystkich prokuratorów Rzeszy, min. Rust poleca im przeciwstawiać się, w najściślejszej współpracy z odnośnemi urzędami policji państwowej i władzami administracyjnemi, wszelkim próbom ze strony politycznego katolicyzmu, zmierzającym do rozbicia państwa i wywołania rozłamu w poczuciu wspólnoty narodowej. „Próby te zwalczać należy wszędzie, gdziekolwiek się one pojawią, bez względu na osobę czy stanowisko".

PROTEST WATYKANU

BERLIN, 20. 7. (PAT). W urzędzie spraw zagranicznych złożona została nota protestacyjna Watykanu. Tekst noty nie został podany do wiadomości publicznej, jak również fakt jej złożenia. Według nieurzędowych informacyj, nota zawiera protest przeciwko ostatnim zarządzeniom rządu Rzeszy w stosunku do duchowieństwa katolickiego w Niemczech. Nota wskazuje m. in. na te punkty, które uważa za naruszenie postanowień konkordatu z Rzeszą, wyliczając ograniczenie swobody działania organizacyj młodzieży katolickiej, pozbawienie duchowieństwa katolickiego wolności nauczania oraz przeprowadzenie ustawy sterylizacyjnej. Nota wskazuje również na ostatni dekret premjera Goeringa i rozporządzenie min. Rusta.

BERLIN, 20. 7. (PAT). W Fuldzie odbywa się obecnie konferencja biskupów katolickich w Niemczech. Na konferencji ma być opracowane orędzie, w którem episkopat katolicki w Niemczech zajmie stanowisko wobec ostatnich zarządzeń wobec duchowieństwa. Przewidywane jest odczytanie orędzia z ambon.

„WZGLĘDNOŚĆ — DOWODEM SŁABOŚCI"

BERLIN, 20. 7. (PAT). Artykuły redakcyjne i pierwsze strony poświęcają dzienniki zagadnieniom dotyczącym bądź walki religijnej, bądź ostrym wystąpieniom antyżydowskim, lub też aktualnej dziś kwestji rozwiązania w niektórych krajach Rzeszy organizacji Stahlhelmu. Pisma mówią o konieczności zwalczania: „politycznego katolicyzmu", „bezczelnego żydowstwa" i „czarnej reakcji".

W nominacji hr. Helldorfa na nadprezydenta policji berlińskiej „Voelkischer Beobachter" wita zapowiedź oswobodzenia Berlina od wrogich państwu żywiołów i podkreśla, że wszelka względność byłaby dowodem słabości.

Ostre zarządzenia usprawiedliwia

Przestępczość żydów

Oświadczenie dowódcy policji Rzeszy

BERLIN, 20. 7. (PAT.). Nowy prezydent policji berlińskiej hr. Helldorf przerwał urlop i objął dziś urzędowanie, witany przez komendanta policji niemieckiej gen. Dalwege.

BERLIN, 20. 7. (PAT.). Nowy prezydent policji berlińskiej hr. Helldorf ogłosił dziś rozporządzenie, ustanawiające godzinę policyjną dla wszystkich żydowskich kawiarń w okręgu berlińskim. Kawiarnie te muszą być zamknięte od godz. 19-ej. Rozporządzenie to obowiązywać będzie w czasie od 20 do 28 b. m.

W uzasadnieniu powyższego rozporządzenia prezydent Helldorf oświadcza, iż wydane ono zostało w interesie spokoju i porządku publicznego oraz celem niedopuszczenia do dalszych niepożądanych demonstracyj.

BERLIN, 20. 7. (PAT.). Prasa niemiecka na naczelnych miejscach podaje oświadczenie, złożone przez dowódcę policji państwowej Rzeszy, gen. Dalwege, na konferencji prasowej. Gen. Dalwege wystąpił przeciwko „żydowskiej części t. zw. prasy światowej", która rozpoczęła ponownie rozpowszechnianie sensacyjnych wiadomości o prześladowaniach żydów w Niemczech.

Dalwege stwierdza, iż na podstawie materjału urzędowego może przedstawić destrukcyjną działalność żydów w Niemczech. Większość czynności oszukańczych, zwłaszcza w dziedzinie oszustw lombardowych, pożyczkowych i ubezpieczeniowych, wykrytych na terenie Niemiec, wykonana jest przez żydów. Dalwege cytuje szereg ostatnich wypadków na terenie Rzeszy, gdzie większość aresztowanych i zamieszanych w przestępstwa tego rodzaju była pochodzenia żydowskiego. Badając zagadnienie zawodowego oszustwa, stwierdza się coraz częściej, iż element kryminalny znajduje się w niezwykle wysokim stopniu wśród żydów.

Również udział żydów w międzynarodowym handlu narkotykami jest b. znaczny i według statystyk wynosi do 20 proc. W samych Niemczech udział żydów w nielegalnym handlu narkotykami wynosił w r. 1930 24 proc., obniżając się ostatnio do 11 proc. Udział lekarzy żydów w handlu narkotykami wynosił ostatnio 29 proc. Udział żydów w przestępstwach gier hazardowych wynosił w Niemczech ostatnio 50 proc. Wśród złodziei kieszonkowych udział żydów wynosi 36 proc., wśród międzynarodowych band złodziejskich 65 proc. Po energicznych wystąpieniach władz niemieckich międzynarodowi złodzieje kieszonkowi przenieśli swą działalność do krajów ościennych.

Dalwege podkreślił w zakończeniu, że liczby jego oparte są na materjale urzędowym i dowodzą, że stanowisko niemieckie w sprawie żydowskiej jest usprawiedliwione. W Niemczech na 1000 ludności jest 76 żydów, a procent przestępczości jest w tym samym stosunku b. znaczny.

Właściciele spalonego składu aresztowani

Olbrzymi pożar w Łodzi powstał z podpalenia

Szczegóły całonocnego pożaru składu drzewa

ŁÓDŹ, 21.7. W piątek o godzinie 11 wieczorem centrala straży ogniowej została zaalarmowana wiadomością o wybuchu pożaru przy ul. Nowo-Zarzewskiej 55. Jak się okazało palił się wielki skład drzewa, należący do firmy „Landau i Szternfeld". Ponieważ pożar przyjął bardzo groźny charakter wezwano doń kilka oddziałów straży, a mianowicie: 1, 2, 3, 4, 5, 10 i kurs instruktorów.

W związku ze znajdowaniem się na składzie wielkiej ilości, gdyż 50 wagonów drzewa, które niemal momentalnie zostało objęte płomieniami, ogień zaczął zagrażać pobliskim budynkom mieszkalnym, zwłaszcza 3-piętrowej kamienicy przy ul. Lubelskiej 17. Wśród mieszkańców tego domu zapanowała wielka panika, którą jednak zdołano opanować. Straż i mieszkańcy wymienionego budynku bezustannie oblewali dach wodą, tak, że groźba objęcia tegoż przez ogień została odsunięta. To samo dotyczy i innych sąsiednich domów mieszkalnych.

Przyczyny pożaru nie zdołano chwilowo ustalić. Istnieje podejrzenie, że ogień powstał od porzuconego niedopałka papierosa, gdyż na kilka minut przed zauważeniem ognia, widziano wpobliżu towarzystwo, składające się z kilku osób, palących papierosy. Ogień zauważył dozorca Antoni Paugan. Początkowo paliły się tylko trzy suche belki. Nim jednak zaalarmowano straż płomienie objęły cały skład. Straty spowodowane pożarem przewidywane są na sumę około 70 tys. zł. Należy nadmienić, że skład drzewa był ubezpieczony. Wśród gromadzących się naokło pożaru wielkich tłumów porządek utrzymywała policja.

Ostatecznie ogień ugaszono w sobotę o godz. 9 rano, a już w pół godziny potem na pogorzelisku zebrało się dwie komisje, które zajęły się ustalaniem przyczyny powstania pożaru. W skład pierwszej komisji wchodzili przedstawiciele straży ogniowej, w skład drugiej — przedstawiciele urzędu prokuratorskiego, rejonowy sędzia śledczy, zastępca kom. Kowalczyk i t. d. Po krótkiem badaniu pogorzeliska stwierdzono, że miało tu miejsce podpalenie. W pierwszej chwili, podczas wybuchu ognia w obliczu strzelających w górę płomieni, trudno było zastanawiać się nad tem, dlaczego palą się sześciany drzewa aż w trzech miejscach, podczas gdy znajdujące się piramidy desek między płonącemi sześcianami nie płoną. Dopiero na zgliszczach po całkowitem ugaszeniu pożaru rzuciło się to wyraźnie w oczy.

Podczas szczegółowych oględzin ocalałych sześcianów desek znaleziono całą piramidkę, którą na odległość nawet czuć było naftą.

Pomimo to, iż obaj właściciele, a więc Landau i Szternfeld zostali o pożarze powiadomieni, nie przybyli do godz. 10 rano na miejsce pożaru, pozostając na letnisku w Poddębiu. To wszystko razem spowodowało natychmiastową decyzję prokuratora. O godzinie 11,30 obaj właściciele zostali w mieszkaniach swoich w Poddębiu aresztowani i przewiezieni do Łodzi. Pozatem aresztowano administratora składu, buchaltera oraz dozorcę nocnego Antoniego Paugana. Wszystkich osadzono w areszcie prewencyjnym przy urzędzie śledczym.

Wartość spalonego zapasu desek i wartość ogólna składu nie jest jeszcze narazie ustalona. Również nie udało się stwierdzić, na jaką sumę ubezpieczony był skład. Narazie wiadomem jest, że skład był asekurowany w kilku towarzystwach ubezpieczeń. Do tej pory zgłosiły się dwa towarzystwa: „Polonia" i „Riunione", w których Landau i Szternfeld ubezpieczyli swój skład na 21.000 złotych.

Atak szału

na ulicy

Zamieszkała przy ul. Dzielnej 81, 32-letnia Włodysława Królikowska, chora umysłowo już kilka razy przebywała na leczeniu w szpitalu Jana Bożego. Wczoraj Królikowska dostała ataku szału, w czasie którego wybiła kilka szyb w sklepach, następnie zaś położyła swą roczną córeczkę na jezdni, sama zaś rozebrawszy się, położyła się na chodniku.

Po dłuższych wysiłkach policji chorą obezwładniono.

Rewizja i usunięcie z pracy

Osobliwe zajście w cukierni

Do pracowni cukierniczej p. f. J. Gajewski przy ul. Chmielnej 47, której właścicielami są Jerzy Grodzicki, Jan Piłatowicz, Czesław Ozimowski i Stanisław Teledziński, przybyła wczoraj policja VIII komisarjatu oraz kilku wywiadowców urzędu śledczego, która wezwała cały personel w liczbie 30 osób do udania się do szatni, gdzie wszystkich pracowników poddano osobistej rewizji.

Po ukończonej rewizji Grodzicki wręczył delegatowi pracowników Ireneuszowi Pociejewskiemu odezwę, zawiadamiającą ogół pracowników o zwolnieniu go z dniem 20 b. m., oznajmiając jednocześnie, że wypłaca wszystkim zarobek tygodniowy, oraz wynagrodzenie za wymówienie pracy za dwa tygodnie. Wszyscy pracownicy odebrawszy pieniądze wyszli pod presją policji.

W dniu 8 czerwca pracownicy urządzili strajk, żądając zapłacenia za dzień świąteczny 3 Maja. Po czterech dniach w inspektoracie pracy podpisano nową umowę i wszystkich pracowników przyjęto.

Zniesienie

obowiązkowych nabożeństw szkolnych

BERLIN, 21. 7. (PAT.). —Minister Oświaty, Rust, wydał rozporządzenie, według którego udział uczniów w tradycyjnych nabożeństwach szkolnych jest dobrowolny i nie wolno zmuszać do obecności na tych nabożeństwach.

Zbrodniarze w więzieniu

Śledztwo przeciw sprawcom zbrodni na Dzielnej

Władze policyjne zakończyły już śledztwo w sprawie okropnej zbrodni, której dokonano w dniu 13 b. m. w domu przy ul. Dzielnej 81 na osobie szlifierza P. F. K. Jana Kralikowskiego, zam. przy ul. Dzielnej 78. Podczas wizji na miejscu zbrodni znaleziono w korytarzu sutereny kawałek kości z czaszki rozbitej żelaznym garnkiem. W toku śledztwa ustalono również, że jego obrońca Roman Kurden (Dzielna 72), który bronił swego kolegi został zraniony w nos i czoło.

Władze policyjne udowodniły już winę trzem zbrodniarzom Janowi Pałygiewiczowi (Dzielna 81), Stanisławowi Gutowskiemu (Staszyca 8) i Stanisławowi Kobzie (Leszno 87). Wszystkich trzech zbrodniarzy osadzono w więzieniu przy ul. Dzielnej.

Ameryka powstrzymuje murzynów

W akcji na rzecz Abisynji

NOWY JORK, 20. 7. (ATE.).— Departament stanu opublikował ostrzeżenie pod adresem wszystkich obywateli amerykańskich, którzy chcieliby zaciągnąć się w szeregi armji włoskiej, lub też armji abisyńskiej, albo też wreszcie prowadzić akcję werbunkową dla jednego z tych państw na terytorjum amerykańskiem. Komunikat zapowiada kary do trzech lat więzienia i grzywny do 1.000 dolarów. Ostrzeżenie departamentu stanu pozostaje w związku z akcją na rzecz Abisynji, prowadzoną w kołach murzyńskich.

Rząd Lavala zwyciężył

Opór przeciwko dekretom

PARYŻ, 20. 7. (PAT). Premjer Laval odbył dziś konferencję z ministrem spraw wewnętrznych Paganon w sprawie konsekwencji ostatnich manifestacyj. Min. Paganon poinformował premjera, iż ogólna liczba aresztowanych wynosiła 1.534, z czego tylko 8 osób zatrzymano w areszcie za obelgi i opór władzy. Wszyscy inni zostali wypuszczeni. Będą oni jednak odpowiadać za udział w zabronionych manifestacjach. Wśród aresztowanych manifestantów znajdowało się 126 urzędników pocztowych, 77 funkcjonarjuszy kolei podziemnej, 38 urzędników gazowni, 60 tramwajarzy, 135 urzędników służby społecznej, 187 urzędników m. Paryża, 39 funkcjonarjuszy ministerjalnych 30 urzędników towarzystw elektrycznych i 4 urzędników celnych m. Paryża. Pozatem policja aresztowała 449 bezrobotnych i 18 cudzoziemców. Ci ostatni zostaną wydaleni z Francji po uprzedniem dokładnem zbadaniu sprawy.

ZA I PRZECIW

PARYŻ, 20. 7. (PAT). Unja narodowa b. kombatantów ogłosiła komunikat wzywający członków do powstrzymania się od udziału w manifestacjach organizowanych przez konfederację narodową b. kombatantów. Decyzja ta jest wynikiem zajść na meetingu w halli Bullier oraz przyjęcia do konfederacji stowarzyszenia republikańskiego b. kombatantów, które grupuje żywioły komunistyczne. Zarząd Unji narodowej b. kombatantów zapowiada również złożenie na ogólnem zebraniu rady tej organizacji wniosku zmierzającego do wystąpienia z konfederacji.

PARYŻ, 20. 7. (PAT). Zarząd Unji Narodowej Inwalidów wojennych postanowił zorganizować manifestację protestacyjną i poprzeć akcję konfederacji narodowej b. kombatantów przeciwko dekretom narodowym.

Min. Goebbels na pokładzie

Krążownika „Deutschland",

BERLIN, 21. 7. (PAT.). W sobotę min. Goebbels zwiedził pancernik niemiecki „Deutschland". Wieczorem odbyło się w kurhauzie w Heiligendamm przyjęcie dla oficerów pancernika, wydane przez min. Goebbelsa, w którem wziął również udział dowódca marynarki wojennej Rzeszy admirał Raeder.

Pogłoski

O przygotowaniach króla Jerzego

Oświadczenie nowego rządu greckiego

LONDYN, 21. 7. (PAT.). —W Londynie krążą pogłoski, iż b. król grecki, Jerzy, przygotowuje się rzekomo do podróży samolotem do Aten. Król Jerzy, który ostatnio przebywa w Londynie zamówił specjalny samolot do swej dyspozycji na lotnisku w Croyden. Jest to samolot pasażerski na 6 osób, który może odbyć podróż z Londynu do Aten w ciągu 15 godzin. Dziś spodziewane jest przybycie do Londynu burmistrza Aten, Kocjaka, który odbyć ma z b. królem Jerzym poufną naradę. Przy naradzie obecni być mają doradcy prawni, celem rozważenia strony prawnej ewentualnego przybycia króla do Aten.

LONDYN, 21.7. (PAT). Sekretarz b. króla Jerzego Greckiego [illegible] Levidis oświadczył przedstawicielowi agencji Reutera, że pogłoski o tem, jakoby b. król zamówił samolot dla odlotu do [illegible] są zmyślone. [illegible] — mówił — sekretarz — nie zamierza odbywać żadnych lotów i prowadzi w Londynie zwykły tryb życia.

ATENY, 21.7 (PAT). Premjer Tsaldaris dziś po zaprzysiężeniu nowego gabinetu złożył oświadczenie wobec przedstawicieli prasy, że ogólny kierunek polityki rządu nie ulega żadnej zmianie. Rząd zamierza w terminie oznaczonym przez zgromadzenie narodowe zarządzić plebiscyt, który da możność narodowi greckiemu do wyrażenia swej woli o nastroju państwa.

Mowa premj. Baldwina

W Anglji za rok wybory

LONDYN, 21. 7. (PAT.). Agencja Reutera donosi: W Halstead (hr. Essex) wygłosił przemówienie premjer Baldwin.

— Liczę na dużą większość — mówił premjer — przy przyszłych wyborach do parlamentu; chociaż większość ta będzie nieco mniejsza niż obecnie, wybory nastąpią za rok.

Premjer zatrzymał się dłużej na zagadnieniach polityki rolnej, oświadczając: Robimy doświadczenia z ograniczeniami wwozu i kontyngentami. Doszliśmy do wniosku, że np. w dziedzinie produkcji bekonów jest to najlepsza metoda przyjścia z pomocą producentowi angielskiemu.

Prefekt policji

Skazany za konfiskatę

PARYŻ, 20. 7. (PAT). „Action Française" wygrała przed trybunałem cywilnym w Wersalu proces wytoczony przez wydawnictwo tego dziennika b. prefektowi policji Bonnefoy Sibour za skonfiskowanie numeru jego pisma w dn. 7 lutego ub. r. Bonnefoy Sibour został skazany na zapłacenie odszkodowania w kwocie 200 fr. oraz kosztów procesu.

Gdańsk wysyła

Emerytów do Niemiec

GDAŃSK, 20. 7. (PAT). Wobec niemożności wypłacania emerytur wywołanej przez krytyczne położenie finansowe senatu, Senat gdański uchwalił zwrócić się do emerytów, zamieszkałych na terenie Wolnego Miasta z wezwaniem dobrowolnego przeniesienia się do Niemiec. Chodzi tu o 4 — 5 tys. osób. Senat spodziewa się zaoszczędzić w ten sposób 16 — 18 milj. guldenów. Emeryci mają dać odpowiedź Senatowi do dnia 15 sierpnia r. b. również władze niemieckie już z dniem 30 września r. b. wypłacać będą emerytom niemieckim, zamieszkałym na terenie Wolnego Miasta emerytury tylko po przeniesieniu się ich do Rzeszy.

Zgon amb. Belgji

PARYŻ, 20.7. (PAT). Zmarł tu nagle ambasador belgijski Gaiffier d'Hestroy.

Śmierć 84 tys. ludzi

spowodował potop chiński

LONDYN, 20. 7. (ATE). Z Tokjo donoszą. Dziennik „Sun-Bao" podaje pierwsze urzędowe zestawienie ofiar powodzi w Chinach. Pismo wskazuje, że dane te są jeszcze niekompletne, ponieważ z powodu przerwy w komunikacji nie otrzymano żadnych informacyj z szeregu miejscowości. Ogólna liczba ofiar, które straciły życie w nurtach wezbranych rzek, lub też pod ruinami podmytych domów, wynosi w przybliżeniu 50.000 osób. W północnej części prowincji Honna utonęło 4.000 osób i około 400 tysięcy pozostaje bez dachu nad głową i bez środków do życia. W okolicach jeziora Tien - Meń w prowincji Hu Pei zginęli prawie wszyscy mieszkańcy w liczbie 30.000 ludzi.

Na powierzchni bezbrzeżnych przestrzeni zalanych wodą pływają tysiące trupów ludzi i zwierząt. Katastrofa powodzi przybrała tak zastraszające rozmiary, ponieważ tamy, które tworzą skomplikowany system ochronny w tej części kraju, nie były naprawiane od szeregu lat wskutek ciągłych wojen domowych i ciężkiej sytuacji finansowej kraju.

Katastrofa autobusowa

PARYŻ, 21.7. (PAT). Na drodze z Bocqueron do Fuala przewrócił się autobus. Pięć osób poniosło śmierć 8 odniosło ciężkie obrażenia.

Płk. Głazek u min. Kościałkowskiego

Narady nad składem prezydjum m. Łodzi

Łódzki „Głos Poranny" z dn. 20 b. m. podaje następujące uwagi o wyjeździe komisarycznego prezydenta m. Łodzi, płk. Głazka do Warszawy:

„Po onegdajszem przejęciu władzy na ratuszu łódzkim, prezydent miasta, Głazek, wyjechał w dniu wczorajszym na dwa dni do Warszawy. Urzędowo podano, że wyjazd ten znajduje się w ścisłym związku ze sprawami służbowemi i nic ponadto. Jak się jednak dowiadujemy z wiarygodnego źródła, p. prezydent Głazek zda władzom centralnym sprawozdanie z pierwszych swoich kroków na niwie łódzkiego samorz., oraz ze spostrzeżeń, dokonanych w czasie pierwszych dni swego pobytu w mieście, podczas lustracji i konferencji z miejscowemi władzami.

Najwięcej wagi przywiązują jednak w dobrze poinformowanych kołach do audjencji prezydenta Głazka u ministra Spraw Wewn., p. Marjana Zyndram - Kościałkowskiego. Konferencja ta, która dotyczyć będzie aktualnych zagadnień łódzkich, będzie w pierwszym rzędzie poświęcona szczegółowemu omówieniu tymczasowego ustroju łódzkich władz miejskich. Zostanie na niej definitywnie rozstrzygnięta kwestja wiceprezydentów i uzgodnione zostaną kandydatury na te stanowiska. Należy zaznaczyć, że podobno minister Kościałkowski wyraził życzenie, aby osoby przyszłych wiceprezydentów były dobrane przez nowomianowanego prezeń prezydenta i uzyskały aprobatę władz nadzorczych bezpośrednich, t. zn. p. wojewody łódzkiego.

Tak samo na konferencji u ministra Kościałkowskiego zdecydowana zostanie sprawa rady przybocznej i jej personalnego składu.

Podatek wojskowy za rok 1935

Wydział wojskowy Zarządu Miejskiego przystępuje w przyszłym miesiącu do prac nad wymiarem podatku wojskowego za rok 1935 dla osób, które zaliczone zostały do rezerwy spowodu niezdolności do służby wojskowej. Nakazy płatnicze podatku wojskowego, rozesłane zostaną zgodnie z przepisami ustawy do dnia 1 października r. b.

Ciągnienie Pożyczki Budowlanej

W czwartek, dnia 1 sierpnia w sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu odbędzie się ciągnienie premji 3 proc. Pożyczki Budowlanej. M. inn. wylosowana będzie premja w wysokości 250.000 złotych.

G. Śląsk buduje wagony motorowe

W hucie Piłsudskiego na Górnym Śląsku przystąpiono do budowy wagonu motorowego na wzór Lux Torpedy. Wagon motorowy ma być dostarczony Ministerstwu Komunikacji dla wypróbowania w m. wrześniu.

Licytacja cementowni „Łazy"

Z dnia na dzień zwiększa się liczba objektów fabrycznych i nieruchomości wystawionych na licytację za długi towarzystw kredytowych. Na dzień 21-go sierpnia wyznaczona została za długi Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego, licytacja olbrzymich objektów cementowni „Łazy" w Łazach, woj. Kieleckiego. Cementownia wartości kilku miljonów złotych, sprzedana ma być za dług przedwojenny wynoszący 840.000 zł.

Wśród pism

POTRZEBA NOWEJ DROGI

W „Warszawskim Dzienniku Narodowym", zastanawiając się nad kryzysowym zastojem, stwierdzają, że jeśli chodzi o metody walki z kryzysem, „potrzeba głębokiej zmiany tkwi głęboko w świadomości społeczeństwa", coraz silniejsza bowiem staje się świadomość, że:

„dotychczasowe metody walki z tak zwanym kryzysem nie wiodą do celu. Tego faktu nie uda się przemilczeć, ani odwrócić od niego uwagi".

Prowadzi się bowiem politykę deflacyjną, ale:

„Deflacja ta nie jest konsekwentnie przeprowadzona. Wszędzie są zniżki, z wyjątkiem ciężarów publicznych... Deflacja ma na celu uruchomić drzemiące i ukryte siły gospodarstwa narodowego. A więc w programie deflacyjnym wielkie znaczenie przypada samorzutnym siłom gospodarczym. Podstawą jego jest zaufanie w stałość stosunków, uczucie pewności, że gospodarstwo nie będzie poddane żadnym eksperymentom, a przedewszystkiem żadnym nowym ciężarom. Deflacja, w ślad za którą nie idzie ożywienie wolnego rynku i przedsiębiorczości nie prowadzi do celu. A tymczasem w Polsce niema takiego ożywienia. Niekonsekwentnej deflacji towarzyszy konsekwentny zastój".

A zatem, wadą naszej deflacji jest jej niecałkowitość, przeciążenie gospodarstwa daninami publicznemi. Jeśli chodzi o inne metody wyjścia z impasu, to prof. Rybarski zwraca uwagę na poglądy rozwinięte przed paru miesiącami przez ambasadora Filipowicza z Partji Pracy i zauważa, że p. Filipowicz:

„...ratunek widzi w zorganizowaniu wielkich robót publicznych. Środki na to upatruje w rozluźnieniu dotychczasowej polityki deflacyjnej, chce stworzyć nowe zasoby przez nieokreślone bliżej operacje kredytowo-pieniężne. Taki program wymagałby dokładniejszego sprecyzowania w tym ostatnim, bardzo drażliwym punkcie. Wtedy dopiero możnaby go poddać ostatecznej ocenie".

PARTYJNI KANDYDACI

Kontynuując propagandę przeciw bojkotowi wyborów, „Czas" podkreśla, że niezależnie od zainteresowania, jakieby powinien wywołać nowy Sejm ze względu na swe zadania gospodarcze,

„tem, co masy przyciągnie do urny wyborczej lub od tej urny odepchnie, będą wystawieni kandydaci. Ostateczny ciężar walki spada na kolegja wyborcze, wyłonione z samorządów, spada na samorządy... One, nie opozycja, zadecydują, czy społeczeństwo wybory zbojkotuje, czy je poprze".

Rozwijając tę myśl, „Czas" zwraca na to uwagę, że:

„Niebezpieczeństwo kolegjów wyborczych polega na tem, że bardzo łatwo pewne kolegja mogą być dość jednolicie politycznie nastawione, i będą rozumiały swe zadanie w wysunięciu wszystkich kandydatów reprezentujących ten sam kierunek myśli gospodarczej i politycznej; kolegjum o większości nacjonalistycznej wysunie samych „swoich", kolegjum o większości lewicowej uczyni to samo. Odrodzą się wtedy listy partyjne dawnej ordynacji — z tem tylko, że w danym okręgu nie będzie żadnej innej listy. Rzecz jasna, że koło biorących udział w wyborach zacieśni się wtedy do zwolenników tego tylko kierunku, że wszyscy inni nie pójdą do wyborów, nie pójdą nie dlatego, że tak radzą stronnictwa opozycyjne, a dlatego, że dla nich i dla ich poglądów jest zupełnie obojętne, która z tych jednoznacznych kandydatur ostatecznie przejdzie. Jeśli zaletą nowej ordynacji było zerwanie z „kluczem partyjnym" to trzeba sobie uświadomić, że partyjnie nastawione kolegjum wyborcze może za jednym zamachem tę zaletę przekreślić, może nawet wytworzyć stan, wobec którego poprzednia ordynacja była mniej „partyjną".

LUDOWCY

Dzienniki sanacyjne ogłaszają wywiad agencji „Iskra" z b. posłem ludowym adw. Łypacewiczem, który na zeszłoniedzielnym kongresie był jednym z czterech głosujących przeciw rezolucji bojkotowej. Rezolucję tę uważa p. Łypacewicz za „błąd polityczny", gdyż „dobrowolne, bez walki, zrzeczenie się praw politycznych zmniejszy możliwości obrony interesów wsi" i podczas gdy przedstawiciele innych stronnictw opozycyjnych wejdą jednak do nowego Sejmu „jako niezależni działacze samorządowi i społeczni, jedynie ludowcy będą radykalnie z Sejmu wykluczeni". Co do radykalnego nastroju dołów, to „osobiście nie wierzy, aby nastrój ten był tak ogólny i tak silny, zresztą te ‚doły' nie są należycie poinformowane co do nowej ordynacji wyborczej. Wreszcie o samym kongresie:

„Ostatni kongres był niemym, czego nigdy dotąd nie bywało. Był więc właściwie raczej manifestcją... Z przykrością stwierdzam, że wolności demokratycznej było dużo mniej, niż w ostatnim Sejmie. Pozwolono wprawdzie jednemu mówcy opozycyjnemu mówić kilka minut, ale wśród hałasu, krzyku, a nawet pogróżek".

W „Naszym Przeglądzie" w refleksjach kongresowych p. Regnisa, czytamy:

„...Starszyzna uchwaliła, że kongres ma się odbyć bez dyskusji. Poco gadać, kiedy każde słowo może jeszcze podniecić i posunąć zebranie dalej, niż pragnęli tego organizatorzy.... Uchwalono więc rezolucję „w majestacie prawa". Spisano szybko uchwałę kongresu, by rozejść się jaknajrychlej. Dopiero po godzinie organizatorzy zebrani w klubie robotniczym na Żolborzu poczęli się zastanawiać nad sensem uchwalonej rezolucji. Postanowiono zbojkotować wybory, a więc opuścić drogę paralmentarną. Sens takiej uchwały zawiera w sobie tendencje rewolucyjne. A jednak wiadomo, kongresem nie rządziły żadne względy rewolucyjne, była to uchwała rozpaczy i rezygnacji...

...Milczeli również i secesjoniści, zwolennicy porozumienia z rządem, wystawiania kandydatur itp. Nie zabierali głosu, bo zlękli się postawy delegatów. Nastrój był bojowy. Sprawiła to nietyle ordynacja wyborcza, ile niedola wsi, rosnąca nędza, przerażenie wobec dalszego spadku cen zboża i niepewnego jutra.

A na odchodnem spoglądano sobie w oczy, badano się wzajemnie, myśląc o ciężkich czasach, które przyczynić się mogą do dalszego spustoszenia moralnego, do zachęcenia chłopa, by zechciał wystawić kandydaturę, bo tysiąc złotych miesięcznie — to nie fraszka. Przewijały się w myśli nazwiska tych wiernych towarzyszy Witosa, którzy załamali się w ostatnim roku i przeszli do obozu rządowego...".

POD CUDZĄ MASKĄ

Za krakowskim „Naprzodem" podaje „Warszawski Dziennik Narodowy" sensacyjną wiadomość z Tarnowa, wedle której

„...b. kierownik komisarjatu P. P. w Tarnowie Gniewosz - Gniewecki jest zwyczajnym Abrahamem Goldbergiem. Żyd ten przywłaszczył sobie dokumenty osobiste oficera - legjonisty Waldemara Gniewosz - Gnieweckiego, poległego na polu walki i odtąd występował pod jego nazwiskiem. Z czasem został mianowany komisarzem policji śledczej w Skarżysku Kamiennej, a następnie kierownikiem komisarjatu P. P. w Tarnowie. Machinacje żyda Goldberga wyszły na jaw przy szczegółowem badaniu curriculum vitae".

Walcząca irlandja

Kraj bohaterskiej legendy

Walk religijnych i narodowych

Ostatnie rozruchy w Belfaście zwróciły ponownie uwagę opinji światowej na kwestję irlandzką, która od szeregu lat niepokoi polityków angielskich i mimo rzetelnych wysiłków obu stron daleką jest od rozwiązania. Gdy zdawałoby się, że już nastąpiło pewne odprężenie w wzajemnych stosunkach, dawne zatargi wybuchają nagle na nowo, żywiołowe, pełne groźnych zapowiedzi na przyszłość.

Krwawe rozruchy w Belfaście odsłoniły w sposób jaskrawy głęboki rozłam, istniejący w społeczeństwie irlandzkiem, między katolikami południowych prowincyj kraju i tak zwanymi „oranżystami", mieszkańcami protestanckiego w olbrzymiej części Ulsteru.

W dniu 12 lipca „oranżyści", jak corocznie, obchodzili uroczyście rocznicę bitwy nad rzeką Boyne, gdzie w 1690 roku wojska Wilhelma III, księcia Oranji pokonały stojące po stronie Jakóba II, wygnanego z Anglji, wojska irlandzkie. Bitwa ta była momentem przełomowym w dziejach Zielonej Wyspy, która odtąd popadła w całkowitą zależność od Anglji.

Nacjonaliści irladzcy, przywiązani do Kościoła katolickiego, uznali obchód ten za obrazę ich uczuć religijnych i narodowych. Doszło do krwawych zaburzeń, które w jeszcze większym stopniu pogłębiły trwający od wieków antagonizm między obu odłamami ludności, wyrosłemi z wspólnego pnia, których rozdzieliło nietylko wyznanie, ale i wieki odrębnego rozwoju politycznego.

„Oranżyści" są zwolennikami jaknajściślejszej łączności z Anglją, katolicy irladzcy są jej zapalczywymi przeciwnikami.

„Oranżyści" wzięli tłumny udział w obchodzie 25-lecia panowania króla Jerzego, katolicy obchód ten zbojkotowali całkowicie.

Przeciwieństwo wyznań religijnych, przeciwieństwo przekonań i celów rozdarło społeczeństwo irlandzkie na dwa wrogie obozy, z których jeden liczebnie słabszy, siły swe czerpie z poparcia, jakiem cieszy się w Londynie, drugi silniejszy liczebnie, zamknięty w granicach wolnego państwa, walczyć musi z rozlicznemi trudnościami gospodarczemi i politycznemi, jakie przyniosła mu bezwzględna walka z Anglją.

Rozdarty kraj, geologicznie należący do tych samych formacyj, z których wyrosły wyspy brytyjskie, tworzył kiedyś z niemi jedną całość. Te same procesy geologiczne, które z biegiem tysiącleci rozdzieliły oba kraje kształtowały powierzchnię Irlandji i Anglji.

Związki geologiczne znajdują swój odpowiednik w ścisłym związku gospodarczym, łączącym oba, przez przyrodę i bieg wydarzeń politycznych, rozdzielone kraje. Polityczna i gospodarcza współzależność irlandzko - angielska, która w normalnych warunkach staćby się mogła jednym z czynników zbliżenia obu krajów, staje się obecnie jednym z momentów, pogłębiających nagromadzone w ciągu wieków antagonizmy, które coraz bardziej przedostają się w życie wewnętrzne, kraju, kopiąc przepaść już nietylko między protestanckim Ulsterem, a katolicką częścią kraju, ale również między wschodem, gospodarczo silnie związanym z Anglją, przemysłowo i handlowo wyżej rozwiniętym, a tkwiącym jeszcze całkowicie w prymitywnych surowych niemal formach bytu — zachodem Zielonej Wyspy.

Dziwny to kraj, ten zachód Irlandji. Jeden z ciekawszych i zarazem jeden z najmniej znanych zakątków Europy. Nawet średnio wykształcony Irlandczyk, wie o tej części swej ojczyzny niewiele więcej ponadto, co mu przynosi prasa codzienna, która zazwyczaj ogranicza się do rejestrowania ruchów politycznych, żywszych tu, silniejszych i bezwzględniejszych, niż w którejkolwiek innej części wyspy. Irlandczycy nazywają go krajem bohaterskiej legendy, przenosząc często, śladem Macphersona, akcję Ossjana, bohatera południowo - irlandzkiego cyklu epicznego, na zachód. I jakkolwiek późniejsze badania wykazały bezpodstawność tezy Macphersona, zarzucając mu nawet popełnienie falsyfikatu, Irlandczycy zachodu w dalszym ciągu utrzymują, że w ich kraju wyrósł i tu działał legendarny Ossjan.

Prawda historyczna, jak niejednokrotnie w życiu, ulega tu sugestywnej sile fantazji poetyckiej. A jednak nie potrzeba sięgać do fantazji, by odkryć przejawiające się na każdym kroku cechy tego ludu, graniczące z bohaterstwem, wyrastające z wciąż jednak jeszcze żywotnego pnia kultury gallickiej. Melancholijne, jakimś żarem wewnętrznym płonące melodje starych pieśni irlandzkich, tu się najpełniej dochowały, wierne towarzyszki twardego życia tego ludu, który z jałowej, pasami torfowisk pociętej ziemi żywić się musi.

Surowość przyrody odbiła się na charakterze tego ludu. Nieustępliwy w walce z przeciwnościami losu zachowuje wszędzie religijne wprost przywiązanie do swej ubogiej ziemi i środowiska, z którego wyrósł. W okresie wzmożonej emigracji irlandzkiej do Ameryki, emigracji, która rekrutowała się wyłącznie niemal z mieszkańców zachodu, marzeniem każdego irlandczyka było dorobić się tam za oceanem i wrócić do ziemi ojców, by tu złożyć swe kości.

Kto chce poznać folklor irlandzki w jego najczystszej formie, znajdzie go tylko na zachodzie. Przesycony wpływami kultury angielskiej wschód zatracił dużą część swych cech odrębnych. Zachód odcięty od wielkich dróg handlowych z Londynem, skazany tylko na swą glebę, utrzymał dawną kulturę, której istotnym podkładem jest ziemia.

Na zachodzie Irlandji spotkać jeszcze można zaczarowane domy, otoczone powszechnym szacunkiem, gdzie nocą gromadzą się duchy zmarłych, tu znajdują się jeziora, zaludnione postaciami urojonemi, tu przedewszystkiem lasy, gdzie duchy zmarłych druidów odprawiają pod dębem stare obrzędy. Mieszkańcy w pobliżu Roscommon pokazują dziś jeszcze podróżnemu wzgórze, w którem według legendy pochowano jedną z księżniczek irlandzkich, która pieśnią zagrzewała lud do walki z wrogiem. Lilla Weneda Północy...

Współczesny ruch narodowy w Irlandji usiłuje z pyłu wieków odgrzebać wielkość tamtych czasów i powiązawszy teraźniejszość z przeszłością zamierzchłą stworzyć nową podstawę cywilizacyjną dla odrodzenia narodowego Irów. Koryfeuszami tego ruchu są głównie mieszkańcy zachodu, gdzie do dziś dnia zachował się najżywiej odczuwany związek człowieka z ziemią i przyrodą.

W kraju zachodnim, owianym tchnieniem bohaterskich legend przechował się najczystszy typ etniczny Irlandczyka, potomka dawnych Gallów.

Proces

O należenie do b. O.N.R.

Na dziś poniedziałek, dn. 22-go b. m. wyznaczony został w wydziale III- Sądu Okręgowego w Warszawie, proces robotnika I. Rzempułka, członka rozwiązanego przez władze Obozu Narodowo - Radykalnego. Rzempułek pociągnięty został do odpowiedzialności z art. 165 K. K., który przewiduje kary za przynależność do partji, której cel pozostaje tajemnicą dla państwa.

Komisje wyborcze

Będą legitymować wyborców

W myśl nowej ordynacji wyborczej przy nadchodzących wyborach do Sejmu i Senatu przewodniczący oraz członkowie obwodowej komisji wyborczej będą upoważnieni do legitymowania wyborców dla stwierdzenia ich tożsamości przed oddaniem głosu. Wyborca nie posiadający dokumentów uznanych przez komisję za wystarczające, może się powołać na świadectwo dwóch wiarygodnych osób, znanych komisji.

Polscy uczeni

Na kongresie transfuzji krwi

W czasie od 26 do 29 września r. b. odbędzie się w Rzymie pierwszy międzynarodowy kongres największych powag lekarskich, poświęcony wyłącznie zagadnieniom transfuzji krwi. Na kongres do Rzymu wyjedzie z Polski kilku profesorów Uniwersytetu Warszawskiego i Krakowskiego.

Uroczyste pożegnanie dyr. Osterwy

w krakowskim teatrze im. Słowackiego

KRAKÓW, 21.7 (PAT). W dniu wczorajszym w Teatrze miejskim im. J. Słowackiego odbyło się uroczyste pożegnanie opuszczające go Kraków dyr. J. Osterwy.

Po drugim akcie wystawionej „Rzeczpospolitej poetów", przy podniesionej kurtynie zebrał się na scenie cały zespół artystyczny i techniczny teatru.

Pierwszy zabrał głos Pochmarski, który pożegnał dyr. Osterwę w imieniu miasta. Mówca w serdecznych słowach dziękował artyście za całą jego działalność, kończąc swe przemówienie słowami „Do widzenia" i wręczając dyr. Osterwie na pamiątkę album z miedziorytem Krakowa.

Skolei imieniem filji krakowskiej Zw. Artystów przemawiał prez. Ludwik Ruszkowski, a w imieniu zespołu technicznego p. Roman. Mała Ewunia Gołogórska żegnała dyr. Osterwę jako przedstawicielka dzieci krakowskich. Artyście wręczono mnóstwo kwiatów. Dyr. Osterwa wzruszony niezwykle serdecznem pożegnaniem, podziękował zebranym krótkiem przemówieniem. Licznie zgromadzona w teatrze publiczność zgotowała dyr. Osterwie burzliwą owację.

Odwołania podatkowe

muszą mieć dokładny adres płatnika

Min. Skarbu wydało wyjaśnienie do izb skarbowych w sprawie wnoszenia odwołań od podatków przez płatników. W okólniku Ministerstwo wyjaśniło, że wszelkie odwołania wnoszone przez płatników muszą być zaopatrzone nietylko w nazwisko i imię wnoszącego, lecz również w dokładny jego adres.

Konfiskata książki „Żydzi w Sowietach"

Władze administracyjne w stolicy zajęły nakład książki „Żydzi w Z. S. R. R." wydawnictwa Instytutu Narodowościowego Z. S. R. R. w Moskwie. Wydział VIII karny Sądu Okręgowego w Warszawie zatwierdził konfiskatę tej książki.

Składajcie ofiary na Fundusz Obrony Morskiej

Do

P. T. Prenumeratorów

Wobec mylnego wpłacania opłat za prenumeratę „ABC-Nowin Codziennych na konta obcych wydawnictw oraz w niewłaściwych wysokościach, prosimy P. T. Prenumeratorów o wpłacanie należności za prenumeratę na konto P. K. O. Nr. 13.550 lub niebieskiemi przekazami rozrachunkowemi na kartotekę Nr. 2 — Urzędu pocztowego Warszawa I w wysokości zł. 2.30 bez premji książkowej, zaś zł. 3.30 z premją książkową.

Opłata za prenumeratę do dn. 1 lipca 1935 r. wynosiła zł. 2.90 bez premji i zł. 3.90 z premją książkową.

ADMINISTRACJA

Surowa odpowiedzialność
Za nieoświetlanie klatek schodowych

Podczas osobistych lustracji starosta grodzki prasko - warszawski niejednokrotnie stwierdził, że klatki schodowe oraz listy lokatorów w poszczególnych nieruchomościach są nienależycie oświetlane w godzinach wieczornych.

Wobec tego, że stan taki grozi niebezpieczeństwem dla mieszkańców danego domu oraz wysoce utrudnia odszukanie mieszkania żądanego lokatora, starosta grodzki wydał funkcjonarjuszom P. P. zarządzenie bezwzględnego wymagania od właścicieli nieruchomości oświetlania klatek schodowych w ten sposób, by można było odczytać numer mieszkania i ewentualnie nazwisko lokatora, jak również wymagania należytego oświetlania spisu lokatorów, znajdującego się w bramach domów.

Winni nieprzestrzegania tego zarządzenia będą pociągani do odpowiedzialności karno - administracyjnej.

W końcu września
Odsłonięcie pomnika Kilińskiego

W końcu b. m. rozpoczęte będą ziemne roboty przygotowawcze przy budowie pomnika Kilińskiego na pl. Krasińskich. Jak wiadomo, pomnik stanie na skwerku naprzeciw kościoła Garnizonowego, postać zaś Kilińskiego zwrócona będzie ku ul. Miodowej. Odlew pomnika jest już na ukończeniu, a granit cokołu w obróbce. U dołu cokołu umieszczona będzie rzeźba wyobrażająca Kilińskiego, gdy po zdobyciu arsenału kroczył przez pl. Zamkowy na czele uzbrojonych rzemieślników.

Odsłonięcie pomnika wyznaczone jest na koniec września.

O zwolnienie od dodatku kryzysowego
uposażeń pracowników miejskich

Niektóre urzędy skarbowe rozesłały do zarządów miejskich pisma w sprawie potrącenia od 1 maja r. b. od uposażeń, wypłacanych pracownikom samorządowym, dodatku kryzysowego do państwowego podatku dochodowego, powołując się przytem na odpowiedni okólnik Min. Skarbu.

Ponieważ na podstawie ustawy z dn. 22 października 1931 roku o kryzysowym dodatku do podatku dochodowego, od dodatku tego zwolnione były uposażenia służbowe, obliczane zgodnie z rozporządzeniem z dn. 30 grudnia 1924 roku i ponieważ rozporządzenie to obowiązuje nadal, Związek Miast Polskich w memorjale, złożonym p. Ministrowi Skarbu wyraża pogląd, że uiszczanie tego dodatku jest niesłuszne i prosi o zarządzenie rewizji wspomnianego okólnika.

LIPIEC	SŁOŃCE	
22	wschód	zachód
	3—42	19—41
	KSIĘŻYC	
	wschód	zachód
	21—51	12—18
	Dł. dnia	Ubyło
PONIEDZIAŁEK	15—59	0—46

Dziś św. Marji Magdaleny.
Jutro św. Apolinar.

Przelotne deszcze

Wczoraj o godz. 2-ej było 14 stopni C ciepła w Warszawie, w Wilnie 17, w Lublinie 18, we Lwowie 25, w Pińsku 24, w Gdyni 20, w Białymstoku 20, w Łucku 26, w Grodnie 18,

Spodziewany przebieg pogody do południa dnia dzisiejszego: Zachmurzenie zmienne z przelotnemi deszczami. Dość ciepło. Umiarkowane wiatry w kierunku zachodnim.

W teatrach i kinach

Repertuar na dzień dzisiejszy przedstawia się następująco:

Teatr Wielki: „Hr. Luxemburg” Lehara.

Teatr Narodowy „Stare wino”. Teatr Polski „Ludzie w bieli”. Teatr Letni „Ty to ja”. Teatr Kameralny „Sprawiedliwość”.

A teraz, na co warto pójść do kina? Światowid (Marszałkowska 111) — „Świat urojony” Stylowy (Marszałkowska 112) — „Julika”. Atlantic (Chmielna 33) — „Człowiek o 100 twarzach” Apollo (Marszałkowska 106) „Bengali”. Capitol (Marszałkowska 125) — „Zbrodnia w Trinidad”. Europa (Nowy Świat 63) — „Kwiaciarka z Prateru”. Rialto (Jasna 3) — „Tajemnice salonu piękności“. Filharmonja (Jasna 5) — „Rewolucja śmiechu“. Casino (Nowy Świat 40) „Niedokończona symfonja”.

Zreorganizować kadry strażackie!
Odległe dzielnice bez straży pożarnej
60 procent strażaków liczy ponad 45 lat

Jednem z najważniejszych zadań w zakresie ochrony bezpieczeństwa mieszkańców Warszawy jest bezwątpienia sprawa zebezpieczenia domów stolicy przed pożarami.

Sprawność warszawskiej straży ogniowej, czujnej na każde wezwanie, zjawiającej się wszędzie tam, gdzie zachodzi potrzeba jej pomocy (w razie żywiołowych pożarów — nawet w odległych wsiach i miastach) — nie budzi w nikim wątpliwości.

NOWE ZADANIA

Jednocześnie jednak nasuwa się pytanie, czy istotnie straż ogniowa swym składem ilościowym, wyposażeniem technicznem i rozmieszczeniem oddziałów — odpowiada dzisiejszym potrzebom stolicy?

Granice Warszawy ciągle się rozrastają; już w czasie okupacji niemieckiej nastąpiło t. zw. „rozszerzenie Warszawy“ przez przeniesienie rogatek dalej od miasta. W miarę upływu lat wzrasta zaludnienie, powstają nowe ludne dzielnice miasta — a straż ogniowa od 50 lat posiada wciąż po dawnemu 5 oddziałów: jeden posterunek (posterunek stworzony najpóźniej — na Pelcowiźnie), które wobec wzrastających potrzeb stolicy muszą obejmować zasięgiem swego działania coraz szerszy teren.

ROZROST WARSZAWY

Jak wykazują prowizoryczne obliczenia, Warszawa wzrosła od 1918 r. zarówno w zakresie rozbudowy terenowej, jak i zaludnienia — niemal 4-krotnie. Granice Warszawy sięgają okolic dawniej terenowo zupełnie ze stolicą niezwiązanych jak np. Włoch czy Bielan, przybyły też pod opiekę straży ogniowej odległe od śródmieścia kolonje: Wierzbno, Kol. Lubeckiego i Staszyca, Żoliborz, Grochów. Ponadto wzrosła ilość wszelkiego rodzaju instytucyj i gmachów państwowych, wojskowych i samorządowych, wymagających ze zrozumiałych względów szczególnej czujności w zakresie bezpieczeństwa przeciwpożarowego.

MOTORYZACJA TABORU

Jak sobie radzi straż ogniowa wobec rosnących obowiązków? Personel w ciągu 50 lat istnienia straży nie uległ prawie zmianom ilościowym: by sprostać nowym potrzebom, rozszerzono tylko tabor i zaopatrzono go w nowoczesne urządzenia techniczne. Wozy konne usunięto zupełnie i zastąpiono je samochodami; zastosowano nowe pompy, drabiny mechaniczne najnowszej konstrukcji, cysterny o pojemności 4000 litrów i t. p. urządzenia, które straż ogniową znacznie usprawniły, wynagradzając w pewnym stopniu szczupłość składu personalnego. Mimo to, zasięg działania nietkórych oddziałów wydaje się stanowczo zbyt rozległy.

NALEWKI — 200 POŻARÓW ROCZNIE

Weźmy dla przykładu I oddział straży ogniowej na Nalewkach, który obejmuje swym zasięgiem najtrudniejszy teren: dzielnicę żydowską — Nalewki, Leszno — oraz Powązki, Marymont aż do Bielan i nowe kolonje.

Według statystyki rocznej Nalewki posiadają największą ilość pożarów w stolicy: straż ogniowa bywa tam wzywana około 200 razy w ciągu roku, t. j. częściej niż co drugi dzień. Ratownictwo w tej dzielnicy jest szczególnie trudne, wobec dużego jej uprzemysłowienia: składy towarowe z łatwopalnym materjałem, ciągnące się przez kilka pięter, wąskie ulice i bramy, liczne zakamarki utrudniające dostęp, duże zageszczenie ludności, wreszcie niedostateczne zabezpieczenie, przeciwpożarowe, powstałe zazwyczaj wskutek niedbalstwa właścicieli domów i mieszkań — sprzyjają powstawaniu pożarów i utrudniają ich gaszenie. (80 proc. pożarów w Warszawie stanowią pożary mieszkaniowe).

KOLONJE BEZ POSTERUNKÓW STRAŻY

Ze względu na ciągłe zapotrzebowanie ze strony Nalewek — praca I oddziału jest b. wytężona. Obsługiwanie przez ten oddział Marymontu i Bielan, troska o Żoliborz, są już znacznem obciążeniem. Decentralizacja obowiązków straży ogniowej I oddziału powinnaby nastąpić przez stworzenie oddzielnych posterunków na każdej kolonji. Posterunki potrzebne są zwłaszcza w takich okolicach jak Włochy, Wierzbno. Bielany, gdzie trudno dojechać prędzej niż w 12 — 15 minut; w przeciągu kwadransa pożar może przy sprzyjających warunkach (wiatr, materjał łatwopalny) wywołać tyle zniszczenia, że pomoc ograniczy się tylko do niedopuszczenia do rozszerzenia się pożaru. Narazie projektuje się podobno tylko stworzenie posterunku na Żoliborzu, który rozbudowuje się b. szybko i posiada trudny dojazd (przez Buraków lub most kolejowy).

WADLIWY PODZIAŁ

Warto też zwrócić uwagę na wadliwy przydział terytorjalny niektórych dzielnic do poszczególnych oddziałów straży ogniowej. Rejony objęte opieką każdego z oddziałów, przydzielane są według komisarjatów. Skutkiem tego zachodzą wpadki, że ulice położone np. bliżej siedziby I oddziału nalewkowskiego, np. ul. Bielańska, są obsługiwane przez oddział II (z Ratusza), bardziej odległy. Wytwarzały się nawet takie sytuacje, że parzysta strona ulicy była obsługiwana przez jeden oddział, a nieparzysta strona przez inny. Niedomagania te, utrudniające pracę straży ogniowej częściowo usunięto, mimo to jednak system podziału na rejony w dalszym ciągu wymaga reorganizacji.

TYLKO 15 PROCENT MŁODYCH STRAŻAKÓW

Pozatem ważna jest sprawa odmłodzenia straży ogniowej. Zasadniczo wiek strażaków winien wahać się od 22—45 lat; tymczasem przeszło 60 proc. strażaków, pozostających w czynnej służbie, przekroczyło już tę granicę wieku — zaledwie 15 proc. strażaków liczy od 22—35 lat.

Przeniesienie na emeryturę odbywać się będzie stopniowo, w miarę szkolenia nowych kandydatów — około 50 rocznie, oraz w miarę możliwości funduszów emerytalnych. Przed ewentualnemi stratami można wysłużonych strażaków łatwo zabezpieczyć, przenosząc ich, niejako w nagrodę za trudną, odpowiedzialną i niebezpieczną pracę do innego działu służby miejskiej, gdzieby pozostali do czasu uzyskania pełnej emerytury.

RADJO

WARSZAWA

Poniedziałek, 22 lipcla.

6.30 „Kiedy ranne“... 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muz. (pł.). W przerwie o godz. 7.20 Dzien. por. oraz pogad. sport.-turyst. 8.20 Program na dzień bież. 8.25 Wskaz. prakt. 11.57 Sygn. czasu 12.03 Wiad. meteorol. 12.05 Dzien. południ. 12.15 „Konc. dla naszych letnisk i uzdrowisk“. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Koncert fortepianowy f-mol Fr. Chopina w wyk. A. Rubinsteina (pł.). 15.15 Przegląd giełd. 15.25 Wiad. o eksporcie. 15.30 Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 16.00 „W co się będziemy bawili?“ — audycja dla dzieci. 16.15 Muzyka (pł.). 16.50 „O groch przy drodze" — humoreska Adolfa Dygasińskiego. 17.00 Arje w wykonaniu Aleksandra Bielakowa. 17.15 Rimskij Korsakow: Fragm. z oper „Car Saltan” i „Złoty kogucik”. 17.40 Conrado del Campo Caprichos Romanticos” na kwartet smyczkowy w wyk. Kwartetu smyczkowego Ork. Filharm. Warsz. 18.00 „Pióro, papier i atrament” — odczyt. 18.15 „Cała Polska śpiewa” — pieśni ludowe śląskie w opr. i pod dyr. H. Niczego. 18.40 „Chwilka społeczna”. 18.45 Wiedeńskie walczyki (pł.). 19.05 Program na dzień nast. 19.15 Konc. rekl. 19.30 „Ratunku, tonę!” — transm. wzdłuż brzegów Wisły — przepr. red. J. Piotrowski. 19.50 „Co czytać?” (książki zapomniane). 20.00 „Skrzynka rolnicza”. 20.10 Muz. sal. w wyk. Ork. St. Rachonia (pł.). 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Triumf „Halki” w Hamburgu, pogadanka. 21.00 Konc. polskiej muzyki symf. Wyk.: Orkiestra P. R. pod dyr. G. Fitelberga z udz. J. Kamińskiego (skrzypce). 22.00 Sport. 22.10 Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. W przerwie o godz. 23.00 — 23.05: Wiad. meteor. dla kom. lotn.

Konieczność regulacji
Terenów narciarskich na Bielanch

Jedynym terenem narciarskim w pobliżu Warszawy są wyżyny lasku bielańskiego, dokąd w okresie zimowym ciągną w ostatnich latach tłumy narciarzy i saneczkarzy.

Niestety, teren ten jest zupełnie nieuregulowany i z tego powodu notowano już szereg nieszczęśliwych wypadków rozbijania się sportowców o drzewa, nie wyłączając wypadków śmiertelnych.

Zachodzi więc nieodzowna potrzeba wykonania odpowiednich inwestycyj, które dałyby się u skutecznić niewielkim kosztem przed sezonem zimowym.

Wypadki i kradzieże

Spirytusem denaturowanym. Do domu przy ul. Podwale 13 zawezwano lekarza, który opatrzył Jana Mackałę. Mackała padł ofiarą zbyt silnie rozwiniętego pociągu do alkoholu. W braku czystej wyborowej sięgnął do butelki z denaturatem. Mackałę przewieziono do szp. na Czystem.

Wypadek na Dworcu Głównym. Teodor Moroz, (Złota 59-a) zatrudniony przy przebudowie Dworca Głównego, spadł z rusztowania i uległ ogólnym ciężkim potłuczeniom. Moroza przewieziono do szp. Dz. Jezus.

Potrącony przez samochód. Moszek Milrad, (Chełmińska 30), przechodząc przez jezdnię ul. Towarowej potrącony został przez samochód i upadł na jezdnię tak fatalnie, że doznał zwichnięcia stawu łokciowego prawej ręki. Poszwankowanego opatrzył lekarz.

Wielblond w niebezpieczeństwie. Marjan Ziółkowski zajmuje w domu przy ul. Wołyńskiej 17 lokal, złożony z pokoju i kuchni. Od dłuższego czasu Ziółkowski zalega z komornem. Administrator domu Mordka Wielblond, po kilkakrotnych bezowocnych upomnieniach, skierował sprawę niewypłacalnego lokatora do sądu z jednoczesnym wnioskiem o wyrok eksmisyjny. Ziółkowski otrzymawszy wezwanie na rozprawę eksmisyjną, zjawił się u Wielblonda i zapowiedział że powybija mu wszystkie zęby, o ile nie cofnie skargi. Wielblond udał się do komisarjatu, gdzie oskarżył Ziółkowskiego o groźby karalne.

Młodociany złodziejaszek. Do mieszkania Hermana Miotełki, (Miła 46) przyszedł chłopiec sąsiada, 15-l. Mieczysław Dzięcioł. Podczas gdy gospodarz mieszkania wyszedł z pokoju, dobrał się do walizki w szafie i wyjął z niej banknot 20 złotowy. Miotełka zauważył kradzież i młodocianego złodzieja oddał w ręce policji.

Bójka na Wybrzeżu Kościuszkowskiem. Na Wybrzeżu Kościuszkowskiem czterech osobników raczyło się obficie wódką. Na moment ten nadszedł marynarz, którego osobnicy w brutalny sposób zaczepili. Gdy jeden z osobników B. Chudobiński, (Wawrzyszew) zaatakował marynarza, ten dobywszy sztyletu ugodził nim awanturującego się, zadając mu ranę kłutą w okolicę serca. Chudobiński osunął się na ziemię nieprzytomny. Koledzy jego zaalarmowali Pogotowie, które zabrało ciężko rannego do szpitala.

Cztery nowe
szalety miejskie

Zarząd Miejski rozpocznie w najbliższym czasie budowę czterech szaletów. Dwa (na pl. Zbawiciela, obok gmachu M. S. Wojskowych i na wybrzeżu Kościuszkowskiem w pobliżu Tamki) będą zbudowane pod ziemią, dwa zaś pozostałe (przy zbiegu pl. Starynkiewicza i Żelaznej oraz Pięknej i Mokotowskiej) na powierzchni. Konstrukcja tych budowli będzie żelazo - betonowa, koszt tej budowy wyniesie około 150.000 zł.

Pozatem miasto przystąpi do budowy 10 do 12 pisuarów w różnych punktach miasta.

Wszystkie te inwestycje ukończone będą na wiosnę roku przyszłego, część zaś oddana będzie do użytku w listopadzie r. b.

Z miasta

ZAJMOWANIE NIERUCHOMOŚCI

W związku z wejściem w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 29 kwietnia r. b. zachodzą wypadki występowania różnych władz i urzędów (naprz. kolei) do władz administracji ogólnej o zarządzenie czasowego zajęcia nieruchomości.

Władze administracyjne wyjaśniły obecnie, że zarządzenia takie będą wydawały tylko w wypadkach naglącej potrzeby, przyczem zajęcie będzie mogło trwać najwyżej pół roku i nie będzie mogło powodować trwałej zmiany gospodarczego przeznaczenia zajętego objektu.

PORADY MIESZKANIOWE

W czerwcu r. b. miejskie biuro porad prawnych udzieliło 207 porad w sprawach mieszkaniowych, 16 o alimenty i 100 w innych sprawach. Ponadto zredagowano podań, skarg, pism procesowych i wystąpiono do sądów, urzędów i t. p. w 200 sprawach mieszkaniowych, 3 o alimenty, 14 — zaopatrzenia starczego i 116 innych.

ZADRZEWIENIE ULIC

W 1929 r. Warszawa liczyła 21.537 drzew ulicznych, w 1930 r. — 25,730, w 1931 r. — 24,446, w 1932 r. — 23,970, w 1933 r. — 24,310. Z powyższego wynika, że liczba drzew ulicznych powiększa się w Warszawie stopniowo, lecz b. powoli. W r. b. liczba drzew ulicznych wzrośnie.

O CZYSTOŚCI ULIC

Na ulicach o ostrej nawierzchni obowiązek oczyszczania ich i polewania przed każdą posesją ciąży na właścicielach poszczególnych domów. Wobec stwierdzenia, że większość właścicieli domów obowiązku tego nie spełnia, w stosunku do opornych będą zastosowane sankcje karno-administracyjne.

Na mocy zarządzenia starosty grodzkiego śródmiejsko-warszawskiego, funkcjonarjusze P. P., przy sposobności obchodów, mają pozatem zwracać uwagę na stan objektów, służących do handlu ulicznego (budek z papierosami etc.), wydając nakazy przeprowadzenia remontu, o ile objekty te są brudne lub zrujnowane.

PRACA FRYZJERÓW

Coraz częściej zdarza się, że zakłady fryzjerskie nie przestrzegają przepisowych godzin. Organy P. P. niejednokrotnie stwierdzają, że w celu obejścia obowiązujących przepisów, właściciele tych zakładów zamykają je od ulicy, a wpuszczają klientów od podwórza. Władze administracyjne przypominają o konieczności stosowania się do przepisowych godzin. W razie stwierdzenia wykroczeń, oporni będą surowo karani.

ŁOBUZERJA NA SZOSACH

Do władz administracyjnych napływają ostatnio liczne skargi na zachowanie się młodzieży na szosach wiodących do Warszawy. Młodzież ta obrzuca często przejeżdżające samochody piaskiem, a nawet kamieniami, oblewa wodą etc. Powinna być podjęta w tym kierunku akcja ze strony władz szkolnych, pozatem rodzice winni otoczyć dzieci większą opieką.

OBOZY DLA MŁODZIEŻY

Ukończone zostały pierwsze cztery kursy-obozy wędrowne dla tegorocznych absolwentów publicznych szkół powszechnych. Ogółem w obozach brało udział 68 osób. Każdy obóz wędrował w innym kierunku (Śląsk Cieszyński, Pomorze, Wileńszczyzna i Pieniny). Celem obozów jest zaprawa młodzieży do służby społecznej i aktywnego udziału w przyszłych kołach abiturjentów szkół powszechnych, które będą zorganizowane na jesieni. Obecnie jest już w przygotowaniu przez Radę szkolną m. stoł. Warszawy druga grupa obozów. Obozy te wyruszą w końcu b. m. Jak już donosiliśmy, są one zaopatrzone w niezbędny sprzęt i pozostają pod specjalną opieką wychowawców.

9000 UKOŃCZYŁO W WARSZAWIE SZKOŁY POWSZECHNE

Publiczne szkoły powszechne w Warszawie opuściło w 1935-36 r. 9.000 dzieci, z których 7.500 po ukończeniu nauki w VII oddziale, a 1.500 w VI oddziale. To ostatnie związane jest z nową ustawą szkolną, która daje prawo wstępu dzieciom szkół powszechnych do I klasy gimnazjalnej nowego typu po ukończeniu VI oddziału.

Potrzeba robót brukarskich
na Marymoncie

Mieszkańcy Marymontu i licznych okolicznych osiedli zaniepokojeni są małemi rozmiarami robót inwestycyjnych, wykonywanych obecnie w tej dzielnicy. Z całego obszernego programu tych robót, dotychczas podjęto tylko dalszą regulację rzeczki Rudawki. Natomiast nie rozpoczęto jeszcze żadnych robót brukarskich, mimo wielkich potrzeb w tej dziedzinie, nie rozpoczęto też budowy stacji przepompowań na Rudawce, ani też nie podjęto zapowiedzianej budowy toru tramwajowego na ul. Mickiewicza, Potockiego i Kamedułów.

O ile roboty te nie będą wkrótce rozpoczęte, nie będą one mogły być wykończone w bieżącym sezonie budowlanym.

Robotnicy elektrowni używani
Do prywatnych robót b. dyrektorów

Sprawozdanie zarządcy sądowego Elektrowni Warszawskiej, złożone w swoim czasie wydziałowi handlowemu w Warszawie, stwierdza między in., że robotnicy Elektrowni używani byli do prywatnych robót budowlanych przez dwóch poprzednich, zwolnionych już przez zarządcę sądowego, dyrektorów.

Elektrownia wystawiała za te roboty rachunki, które były pokrywane przez korzystających z tych robót. Podług książek jednak sumy uiszczonych rachunków są znacznie niższe od należności. Jeden z dyrektorów był obciążony sumą 39. 741 zł. 73 gr., a zapłacił rachunki na ogólną sumę zaledwie 4.233 zł. 98 gr., drugi był obciążony kwotą 51.649 zł. 99 gr., a uiścił rachunek jedynie na sumę 5.620 zł. 50 gr.

Spółdzielczość polska zanika
Spadek liczby spółdzielni o 165

W okresie od 1 lipca 1934 roku do 30 czerwca 1935 roku zarejestrowano w całym kraju 398 nowych spółdzielni. W tym samym okresie wykreślono z rejestru 563 spółdzielnie, a zatem ogólna liczba spółdzielni, figurujących w rejestrach handlowych, zmniejszyła się o 165.

Nowela do ustawy o spółdzielniach wprowadziła t. zw. oświadczenie o celowości założenia spółdzielni i jej zamierzeń gospodarczych, ujawnionych w statucie. Oświadczeń takich Rada Spółdzielcza wydała w omawianym czasie 350. Odmówiono wydania oświadczeń w 35 wypadkach.

Wskutek oświadczeń tempo powstawania nowych spółdzielni zwolniono. O ile w pierwszem półroczu 1935 roku zarejestrowano 384 spółdzielnie, w drugiem półroczu już tylko 222, a w pierwszem półroczu 1935 roku 178.

Dwoje dzieci i staruszka
Zamknięte w płonącem mieszkaniu
Dziewczynki wyskoczyły przez okno

PIOTRKÓW, 21.7. W piątek o godz. 10-ej przeraźliwy sygnał syren, obwieścił miastu pożar. Jak się okazało, zapalił się dom przy ul. POW Nr. 8, należący do p. Apolonji Tyrańczykowej.

Ogień wybuchł w mieszkaniu na poddaszu trzeciego piętra. Mieszkanie to, składające się z kuchni i pokoju, zajmował wraz z rodziną p. Józef Malangiewicz, właściciel mieszczącego się na tej samej ulicy zakładu stolarskiego. Z nieustalonych dotąd przyczyn., jednakże najprawdopodobniej wskutek wadliwego urządzenia komina, pożar powstał w pokoju. Znajdujące się tam meble i inne rzeczy stały się momentalnie pastwą płomieni.

Gryzący dym przedostał się do kuchni, gdzie znajdowały się dzieci Malangiewiczów, 14-letnia Zosia i 7-letnia Joanna wraz z babką swoją 81-letnią sparaliżowaną staruszką, Katarzyną Ludwik. Położenie tych trzech osób stało się tragiczne, Malangiewiczowa bowiem wychodząc przed chwilą po zakupy, zamknęła drzwi na klucz. Oszalałe z przestrachu dziewczynki skoczyły do okna, wzywając pomocy.

Tymczasem podwórze zaczęło zapełniać się ludźmi. W pewnym momencie, zanim obecni zdążyli się spostrzec, u stóp ich na bruku legło ciało młodszej dziewczynki, starsza, widząc siostrę wyskakującą, poszła za jej przykładem, wyskakując z okna trzeciego piętra.

Widząc to jeden z obecnych, wyciągnął ręce, chcąc złapać dziewczynkę, ta jednak padając ciężarem swego ciała, złamała mu ręce i wybiła oko, padli na ziemię oboje, doznając ciężkich obrażeń ciała.

W mieszkaniu pozostała staruszka - babka, której ratunek był niemożliwy, albowiem kłęby gryzącego dymu wydostały się już na schody. Nie zwracając uwagi na grożące niebezpieczeństwo, posterunkowy policji państw. Jan Popa z narażeniem własnego życia pobiegł na poddasze i wyniósł z płonącego mieszkania omdlałą staruszkę.

Tymczasem przybyły straże ogniowe, które rozpoczęły akcję ratunkową. Po kilku godzinach pożar ugaszono. Dwu strażaków zostało poparzonych. Ofiary ognia umieszczono w szpitalu św. Trójcy, stan ich jest bardzo groźny. Strażaków opatrzyło pogotowie strażackie i odwieziono ich do domu. Straty olbrzymie. Ogień zniszczył dwa piętra doszczętnie.

Ks. metropolita Szeptycki
Zakazuje duchowieństwu kandydować
do Sejmu i Senatu

Lwowskie Wiadomości Archidjecezjalne (organ oficjalny ks. metropolity Szeptyckiego) zamieszczają w nr. VIII z 15 lipca 1935 r. następujące przypomnienie rozporządzenia, które zabrania księżom kandydować do ciał ustawodawczych:

„Przypomina się Przewielebne mu Duchowieństwu, że według prawa kościelnego księżom nie wolno kandydować na posłów do ciał ustawodawczych bez poprzedniego zezwolenia Ordynarjatu i Archidiecezji oraz że nadal obowiązuje zakaz z dnia 1 lipca r. 1914 i uchwała episkopatu galicyjskiej prowincji cerkiewnej z października 1930 r., która zabrania komukolwiek z księży kandydować do Sejmu i Senatu. Księża którzy zlekceważyliby ten zakaz, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności kanonicznej za nieposłuszeństwo".

Steward „Polonji" wyprawiał emigrantów
Do Kopenhagi zamiast do Palestyny

ŁÓDŹ, 21. 1. — W dniu wczorajszym przed sądem łódzkim stanął niecodzienny oskarżony. Był nim Jan Murarczyk, były steward polskiego okrętu pasażerskiego „Polonia", z pochodzenia łodzianin. Murarczyk był w kontakcie z grasującą na bruku łódzkim bandą oszustów, żerujących na naiwności i ciemnocie emigrantów do Palestyny lub Ameryki. Za większą opłatą oszuści zobowiązywali się przewieść swych kilentów do zamierzonego celu emigracji. W tym celu wysyłali ich do Gdyni, gdzie umiesz czali na jakimś statku towarowym, którego miejsce przeznaczenia było znacznie mniej odległe, aniżeli Nowy Jork. Najczęściej były to statki zdążające do Hamburga lub Kopenhagi. W tych to miastach oszukani emigranci, którzy podróżowali bez żadnych dokumentów, oddawani byli w ręce policji i przymusowo wysiedlani z powrotem do Polski.

Przed kilkoma miesiącami, kiedy policja niemiecka zatrzymała w Hamburgu kupca łódzkiego, Mojżesza Surawskiego, który tułał się po porcie, cała sprawa wyszła na jaw. Surawski został odstawiony do granicy polskiej, a po przybyciu do Łodzi złożył obszerne zameldowanie przeciw Murarczykowi, którego spotkał w Gdyni za pośrednictwem łódzkich macherów i który umieścił go na okręcie, z zapewnieniem, że pojedzie „prosto do Palestyny".

Ex-steward skazano na 18 m. więzienia.

Zakończenie zatargu na Śląsku
o urlopy robotnicze

KATOWICE, 21. 7. W związku z zatargiem w sprawie ustalenia postępowania przy uregulowaniu kwestji urlopów robotniczych w ciężkim przemyśle i przekazaniem tej sprawy pod arbitraż komisji polubownej odbyło się w dniu dzisiejszym 3-cie zebranie posiedzenie tej komisji pod przewodnictwem nacz. Okr. Urzędu Górniczego, Kossutha, w którem wzięło udział 8-miu ławników z ramienia związków zawodowych oraz pracodawców. Na posiedzeniu tem ustalono w formie tez nieuzgodnione w dotychczasowych pertraktacjach kwestje zatargu. Tezy ustalone przez komisję polubowną, obowiązywać będą do dnia 21 grudnia b. r. Orzeczenie komisji idzie po myśli postulatów przedstawicieli związków zawodowych. Jest to więc duży sukces związków zawodowych, m. in. także Ch. Z. Z.

1 zł. 9 groszy zarobku dziennego
przy wytężonej pracy akordowej

KATOWICE, 21. 7. — Na terenie zakładów ceramicznych w Woźnikach, w pow. lublinieckim, właściciel tych zakładów ustalił jednostronną listę płac, opartą na pracy akordowej, którą chcąc nie chcąc załoga zakładów musiała przyjąć. Według tabeli robotnicy zatrudnieni m. in. przy szachtowaniu gliny otrzymują 23 grosze za 1 metr sześcienny, nakładacz od koleb 12 gr. od metra sześciennego, robotnik na walcach zarabia 22 gr. od 1000 cegły, a robotnik, zatrudniony przy urządzaniu cegły, otrzymuje 13 gr. od 1000 cegły.

Według obliczenia właściciela zakładów robotnik, pracujący przez 8 godzin przy szachtowaniu gliny zarobić może najwyżej 2.50 zł. Jak jednak donoszą nam robotnicy, w praktyce okazało się, iż zarobek tej kategorji nie jest nigdy osiągalny i dochodzi jedynie do 1.09 zł. przy 8-godzinnym dniu pracy.

Obecnie robotnicy skierowali całą sprawę do Inspektoratu Pracy w Chorzowie, gdzie odbyć się ma w tej sprawie konferencja przy udziale przedstawiciela zakładów i rady robotniczej.

Robotnicy miejscy w Łodzi
okupują betoniarnię w wydz. wodociągów

ŁÓDŹ, 21. 7. Trwający od kilku dni strajk okupacyjny w betoniarni wydziału miejskiego wodociągów i kanalizacji skończy się zapewne rychłem podjęciem przez robotników pracy, niema bowiem możliwości zadośćuczynienia postulatom robotniczym przez dyrekcję wydziału. Robotnicy betoniarni tej domagają się pracy akordowej przez co zwiększyłyby się ich dzienne zarobki, tak jak to ma miejsce w betoniarni wydziału miejskiego budowy dróg. Dyrekcji chodzi raczej o zatrudnienie większej liczby robotników, aby zmniejszyć liczbę bezrobotnych, a nie zatrudnić jednych przy akordzie z ujmą dla tych, co wogóle nie mają pracy. Z tych względów zapewne strajk ulegnie likwidacji.

76 schronisk na Polesiu
dla turystów wodnych

Jeszcze przed kilku laty Polesie było najsłabiej pod względem turystycznym zagospodarowanem województwem w Polsce. Rozwój turystyki wodnej w ostatnich latach spowodował, że także na wodach Polesia zaczęło się pojawiać corocznie po kilka tysięcy turystów na łodziach i kajakach. Dawał się im odczuwać dotkliwie brak schronisk.

Przy poparciu wojewody poleskiego, przy pomocy finansowej Funduszu Pracy, sejmików powiatowych, i Państwowego urzędu wychowania fizycznego zorganizowano w 1934 roku na Polesiu 76 schronisk dla turystów wodnych. Ich miejsca oznaczają drogowskazy nad ramami i kanałami Polesia. Posiadają one od 4 do 30 miejsc noclegowych, a cena noclegu wynosi od 20 gr. do 1 zł. dziennie.

Schroniska stoją nad Bugiem, Piną, Muchawcem, Kanałem Królewskim, Kanałem Ogińskiego, Jasiołdą, Horyniem, Prypecią, Strumieniem, Żegulanką, jeziorem Białem, jeziorem Wyganowskiem, nad Stochodem i nad Stryjem.

Spis ich zawarty jest w wydanym niedawno przez min. Oświaty informatorze wycieczkowym dla szkół oraz młodzieży szkolnej.

Sekcja bokserska Skody
zaprasza na bezpłatne treningi

Sekcja Bokserska Klubu Kulturalno-Sportowego Skoda rozpoczęła bezpłatne treningi, które odbywać się w poniedziałki, środy i piątki od 18 do 20 w lokalu Klubu ul. Włodarzewska 17, (Mokotów). Zgłoszenia kandydatów przyjmuje się na miejscu.

Nikła ilość zgłoszeń
Wyborców do Senatu
w Zagłębiu Dąbrowskiem

KATOWICE, 21. 7. — Jak donosi „Polonia" przeprowadzone przez magistraty miast Zagłębia Dąbr. spisy osób uprawnionych do głosowania do Senatu wykazały, że stosunkowo niewiele osób zarejestrowało się. W Sosnowcu zgłosiło się około 200 osób, w Będzinie 59, a w Dąbrowie 76.

Wymienione wyżej trzy miasta liczą ponad 200 tys. ludności, a więc liczba tych, którzy się zgłosili do głosowania jest bardzo nikła. Charakterystyczne przytem jest, że większość wśród zarejestrowanych to osoby, którym przysługuje prawo głosowania do Senatu z tytułu posiadanych odznaczeń.

Obecnie spis uprawnionych do głosowania do Senatu, przeprowadza starostwo powiatowe w Będzinie. Magistraty i urzędy gminne przeprowadzają obecnie spis wyborców do Sejmu.

Od Administracji

Prosimy p. p. prenumeratorów o wpłacanie prenumeraty na miesiąc sierpień. P. p. prenumeratorów, zalegających z opłatą prenumeraty prosimy o wpłacenie należności do dnia 25 b. m., aby uniknąć przerwy w otrzymywaniu dziennika.

Stadjon na 50.000 osób
buduje mistrz Polski Ruch

Mistrzowska drużyna w piłce nożnej, Śląski Ruch obchodzi w tym roku 15-lecie istnienia. Uroczystości związane z jubileuszem rozpoczną się w Katowicach 29 września i w dniu tym nastąpi otwarcie stadjonu Ruchu na 50.000 widzów. Będzie to oczywiście największy stadjon w Polsce. Uroczystości jubileuszowe potrwają do 5 października.

W pierwszym dniu uroczystości rozegrany będzie mecz Ruch — Warta, w ostatnim spotkają się dwaj mistrzowie piłkarscy Polski i Niemiec Ruch 0—4 Schalke.

U.S.A. prowadzą z Niemcami 1:0

W sobotę rozpoczął się w Wimbledonie międzystrefowy mecz o puhar Davisa między Ameryką a Niemcami.

W pierwszem spotkaniu młody reprezentant Ameryki, Budge, w czterech setach zwyciężył Niemca Henkla 7:5, 11:9, 6:8, 6:1. W drugiem spotkaniu singlowem spotkali się von Cramm z Allisonem. Niestety zostało ono przerwane spowodu ulewnego deszczu i dokończone będzie (Anglicy w niedzielę imprez sportowych nie urządzają) dopiero w poniedziałek. Wobec tego ulegnie też opóźnieniu i gra podwójna, odłożona na wtorek i dwa ostatnie single, które rozegrane zostaną dopiero w środę.

250.000 zł. wyasygnował
Egipt na igrzyska olimpijskie

Egipska rada ministrów uchwaliła wyasygnować z kredytów państwowych kwotę około 250.000 zł. na pokrycie kosztów udziału zawodników egipskich w zawodach olimpijskich jakie odbędą się w roku przyszłym w Niemczech.

ABC SPORTOWE

Trzy mistrzowskie tytuły Walji
udziałem Jędrzejowskiej

W sobotę zakończyły się mistrzostwa tenisowe Walji, w których, jak i w roku ub. triumfowała nasza mistrzyni — Jędrzejowska.

Finał singla zakończył się jej zwycięstwem nad Noel w dwóch setach 6:3, 6:2. W grze podwójnej pań Jędrzejowska wraz z Noel bije także w finale siostry Green (Anglja) 6:2, 6:1. Wreszcie w grze mieszanej zdobyła Jędrzejowska trzecie mistrzostwo Walji wespół z mistrzem Austrji Artensem, bijąc parę angielską Barlow — Green w dwóch setach 6:1, 6:1.

Po triumfach w mistrzostwach środkowej Anglji i Walji udaje się obecnie Jędrzejowska do Sheffield, gdzie weźmie udział w mistrzostwach Anglji płn.

Koszulka mistrzowska
oczekuje na Pusza

Na stadjonie W. P. odbędą się dziś o godz. 16 wyścigi kolarskie o mistrzostwo Polski dla krótkodystansowców. W obecnym stanie rzeczy nie trudno jest przewidzieć, który z naszych kolarzy przywdzieje koszulkę mistrzowską. 100-procentowym faworytem do tytułu najszybszego kolarza Polski jest Pusz. Tylko Frączkowski jest w stanie zagrozić Puszowi, reszta zawodników jest poniżej klasy obu tych kolarzy.

Sukcesy naszych tenisistów w Rydze

W dalszych międzynarodowych rozgrywkach tenisowych w Rydze nasi tenisiści odnieśli dalsze sukcesy. Majewski pokonał w rozgrywkach o puhar Krona 6:1, 1:6, 8:6, a Poplawski wyeliminował Ozolsa 6:3, 6:1.

W walce o mistrzostwo Łotwy Majewski pokonał Berlina - Berzinsa 6:1, 6:4, a Poplawski wygrał z Kronbergem 6:1, 6:4.

Mistrzostwa Polski motocyklowe
na torze żużlowym

Tegoroczne motocyklowe mistrzostwa Polski na torze żużlowym odbędą się w Bydgoszczy w dniach 14 i 15 sierpnia. Mistrzostwa połączone będą ze zjazdem plakietowym do Bydgoszczy.

W zawodach oprócz motocyklistów krajowych wezmą udział zawodnicy zagraniczni Killmeier (Wiedeń), Ver ties (Jugosławja) i inni.

Reprezentacje pływackie
Warszawy i Berlina
walczyć będą w Ciechocinku

W Ciechocinku odbędzie się za tydzień t. j. 27 i 28 b. m. mecz pływacki reprezentacji Warszawy i Berlina. Goście nasi przysyłają 15-stu pływaków na czele z Willem, Bayerem i Schumanem.

Warszawa przedstawi Berlinowi również 15 zawodników. Startować będą mianowicie: Bocheński, bracia Szrajbman, Gumkowski, Zubowicz, Makowski, Karpiński, Choina, Bogu ta, Jurkowski, Maszner, Jastrzębski Kokalj - Pietrzykowska, oraz dwóch pływaków „wypożyczonych" Karliczek i Rouppert.

Z Warszawy udaje się specjalny pociąg do Ciechocinka, który zabierze tam gości i zawodników. Cena biletu w obie strony 10.90 zł.

Pływackie mistrzostwa Polski
odbędą się w Warszawie

Tegoroczne pływackie mistrzostwa Polski, zorganizowane przez Polski Związek Pływacki odbędą się w Warszawie w dniach 3, 4 i 5 sierpnia na basenie pływackim przy ul. Łazienkowskiej.

Zawody rozegrane będą w pełnym programie konkurencyj pływackich i skoków.

Obozy Towarzystwa
Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet

Tegoroczne obozy T-wa Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet dla pań z inteligencji pracującej, cieszą się bardzo dużem powodzeniem. Już obecnie liczba uczestniczek przekracza dwukrotnie stan liczebny z roku ub., chociaż do wykorzystania pozostaje jeszcze cały sierpień.

Na obozy sierpniowe, odbywające się w Ciechocinku, Truskawcu, Ostrowiu nad morzem, Bereminanach koło Zaleszczyk, oraz na obóz koedukacyjny w Zaciszu (pow. Brasławski) przyjmowane są w dalszym ciągu zapisy w sekretarjacie T-wa ul. Myśliwiecka 3 pokój 26, tel. 9.85-40 w godzinach urzędowania, a ponadto w środy i soboty od 17 do 19.

XIV etap Tour de France

W XIV etapie Tour de France były dwa odcinki. W pierwszym odcinku na trasie Montpellier — Narbonne (103 km.) zwyciężył Le Greves przed Aertsem i Pelissier. Wszyscy zawodnicy uzyskali identyczny czas 3:55:12.

Drugi odcinek na trasie Narbonne — Perpignan (63 km.) wygrał Archambaud, w czasie 1:39:08, przed Maesem 1:39:59 i Speicherem 1:43:09

Australja—Anglja 3:1
Crawford w dobrej formie

Towarzyski mecz tenisowy Anglji z Australją wbrew przewidywaniom znawców białego sportu zakończył się sensacyjnem zwycięstwem Australji w stosunku 3:1.

W sobotę Crawford pokonał Austina w czterech setach 6:2, 6:4, 3:6, 6:3. Ostatni mecz Perry — Mac Grath spowodu deszczu został przerwany przy stanie 2:6, 6:2, 3:3 dla Anglika, jednakże nawet zwycięstwo mistrza świata nie może już dać wygranej dla Anglji.

Liga Morska i Kolonjalna
wybudowała przystań na Wiśle

Na cyplu, utworzonym przez port Czerniakowski i Wisłę, znajduje się niedawno otwarta przystań Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Przystań wybudowana w stylu nowoczesnym zaopatrzona jest we wszystkie niezbędne urządzenia sportowe. Sama przystań położona jest bardzo ładnie, a otoczona czystym piaskiem i niewielkimi krzewami sprawia miłe wrażenie.

Z urządzeń przystani korzystać można na warunkach następujących: cegiełka zł. 5, przechowanie kajaka za sezon zł. 12, szafka na ubranie za sezon zł. 6.

Skoda—Sarmata 2:0

Na boisku Skody odbył się mecz piłkarski o prawo udziału w walkach o wejście do ligi pomiędzy mistrzem grupy robotniczej Sarmatą a reprezentantem klubów grupy ogólnej W. O. Z. P. N. Skodą. Zwycięstwo odniosła Skoda w stosunku 2:0 (0:0).

W pierwszej połowie gra wyrównana z lekką przewagą Skody, która strzela jedną bramkę. Po przerwie, Skoda uzyskuje drugą bramkę, Bramki dla zwycięzców zdobyli Gaiger i Marjan.

Słuszna nagana

Polski Związek Lawn Tenisowy ukarał Wittmana naganą za wycofanie się z dalszej gry o mistrzostwo Rumunji po przegraniu dwóch setach wygranych przez przeciwnika Czecha Cernocha.

Proces o 150 miljonów franków

Zagadkowy pretendent do olbrzymiej fortuny

Przed trybunałem cywilnym w Nicei toczy się obecnie sensacyjny proces o skarby hrabiego Sergjusza Strogonowa, zmarłego kilka lat temu na Riwjerze francuskiej.

Rodzina Strogonow była jedną z najbogatszych w przedwojennej Rosji. Założyciel jej był w XVI wieku bogatym kupcem w Niżnym Nowgorodzie a jego potomkowie brali udział w zdobyciu Syberji dla korony carskiej. Odznaczeni tytułem hrabiowskim przez cara Pawła, Strogonowie stali się w połowie XIX stulecia właścicielami olbrzymiej fortuny, składającej się z około miljona hektarów ziemi, bogatej w złoto, platynę i srebro, kilkunastu pałaców i drogocennych zbiorów sztuki.

Wszystkie te dobra, reprezentujące wartość kilkuset miljonów rubli, zostały jednak skonfiskowane przez bolszewików; lecz hrabia Sergjusz Strogonow, ostatni potomek swego rodu, mimo to nie został zrujnowany, bo pozostały mu jeszcze majątki i skarby znajdujące się zagranicą: kilkadziesiąt miljonów gotówki, złożonych w bankach niemieckich; angielskich i amerykańskich, pałac i galerja obrazów we Włoszech, wartości 35 miljonów lirów, cztery pałace we Francji, willa na Riwierze i zbiór drogocennych rękopisów między którymi znajdował się pamiętnik Katarzyny z Medici, reprezentujący wartość dziesięciu miljonów franków.

Hrabia Sergjusz Strogonow umarł w roku 1923 w Eze-sur-Mer; w testamencie swoim zapisał wszystkie posiadłości w połowie swojej żonie, niejakiej pani Levieuse, z którą ożenił się w roku 1918 i swojej siostrze, księżniczce Oldze Szczerbatow. W chwili otwarcia testamentu, zjawił się hrabia Mikołaj Strogonow, który opierając się na dokumentach wystawionych przez władze francuskie, zgłosił swoje pretensje do majątku hrabiego Sergjusza.

Spadkobiercy zmarłego nie chcieli naturalnie uwzględnić praw nowego pretendenta i rozpoczął się proces, który trwał przez jedenaście lat. W międzyczasie adwokaci pani Levieuse i księżniczki Szczerbatow, którym osobistość „hrabiego“ Mikołaja Strogonowa wydała się podejrzaną, rozpoczęli śledztwo i po długich poszukiwaniach okazało się, że „hrabia“ Mikołaj nie miał żadnych związków z rodziną Strogonowów, i był tylko synem zwykłego doktora z Odessy, noszącego przypadkowo to samo nazwisko.

Ponieważ trybunał pierwszej instancji ogłosił swoją niekompetencję w tej sprawie, proces o majątek, wynoszacy dziś około 150 miljonów franków, toczy się dalej i obie strony zaangażowały najlepszych adwokatów francuskich, którzy przed trybunałem nicejskim będą się starali o zwycięstwo swych klientów.

„Nowy człowiek“

5-letni bohater... walki o komunizm

i... komitet „służbowych psów“

W piśmie „Kolchoźnik“, wychodzącym w kraju swierdłowskim zamieszczono artykuł o pionierze, Koli Zacharowie, który, według artykułu, dokonał, czynów bohaterskich dla spraw komunizmu.

Kola Zacharow liczy 5 lat. Podczas akcji zasiewów Kola Zacharow spostrzegł na polu jednego z członków kolektywu rolnego, który zmęczony pracą, zasnął. Pięcioletni chłopak uderzył pałką śpiącego, obudził go i zagroził, że doniesie władzom o wypadku.

Innym razem pięcioletni Kola zadenuncjował pewną wieśniaczkę, która chciała wziąć główkę kapusty dla swojej rodziny. W ten sposób, — zaznacza pismo sowieckie, — Kola Zacharow walczy o komunistyczną dyscyplinę. Jest on, według pisma sowieckiego, tym właśnie nowym człowiekiem, którego wytworzył ustrój komunistyczny.

Pomysłowość tego nowego człowieka“ sowieckiego nie ma granic. O wypadku wprost niezwykłym doniósł dziennik komunistyczny „Siewiero - Kaukaskij Bolszewik“, zawiadamiając uroczyście, że w Piatigorsku został stworzony komitet „służbowych psów“. Komitet psów, podkreśla komunikat, znajdujących się w posiadaniu indywidualnem obywateli, składa się z owczarków niemieckich i kaukaskich, oraz pontera i będzie przygotowywał psów-stróży. W ten sposób, jeśli wierzyć sowieckiemu pismu, same psy przygotowywać będą kwalifikowanych psów-stróży. Moskiewska Prawda“, podając o tym wypadku zaznacza, że nigdy jeszcze nie słyszała, aby psy posiadały instynkt społeczny.

Wreszcie jeszcze jedna ilustracja „nowego człowieka“. W piśmie Udarnik“ zamieszczono 4 raporty, dotyczące połowu ryb w morzu Azowskiem. W trzech raportach prezesi kolektywów rybackich składają hołd sekretarzowi rejonowego komitetu partji komunistycznej, Raskinowi za rozważne i skuteczne kierownictwo. W czwartym zaś raporcie ten ostatni wychwala bez miary skolektywizowanych rybaków i skolei składa hołd krajowemu komitetowi partji komunistycznej i dyrektorom trustu rybnego. Cały numer pisma wypełniony jest składanemi sobie wzajemnie czołobitnościami przez dygnitarzy sowieckich. Tak więc „nowy człowiek“ sowiecki ulega pochlebstwu w takim samym stopniu, jak dawny urzędnik reżimu carskiego.

Klub nurków

Będzie grał w piłkę podwodną

Jean Painlevé, syn wybitnego francuskiego polityka i uczonego zmarłego przed półtora rokiem Pawła Painleve, zorganizował klub nurków.

Będzie to niewątpliwie jeden z najoryginalniejszych klubów na świecie. Nowy klub liczy już kilkadziesiąt członków. Pewien oficer marynarki francuskiej wynalazł specjalny typ taniego skafandra, umożliwiającego nurkowanie na głębokości 10 m. Wszyscy członkowie klubu otrzymać mają skafandry, które umożliwią im badanie wód wybrzeży francuskich.

Pozatem klub stawia sobie za cel popularyzowanie nurkowania przez urządzanie imprez różnego rodzaju, które rozgrywane byłyby na dnie morza. Między innemi projektowane jest urządzenie podwodnych biegów, gry w piłkę wodną i t. p., Głównym celem klubu jest prowadzenie naukowych badań nad fauną i florą francuskich wód pobrzeżnych.

Paryż, Wiedeń Rzym, Warszawa

w Stanach Zjednoczonych

W Ameryce napotyka się ustawicznie na nazwy miast i osiedli wziętych z Europy, a zaszczepionych tam przez pierwszych pionierów. Często powtarzają się te same nazwy miast kilkakrotnie.

I tak, spotykamy miasta takie, jak Kraków, Warszawa tuzin Berlinów, pół tuzina Poczdamów, niemniej Hamburgów, Paryżów, i t. d. Najbardziej typowy pod tym względem jest mały stan północny Maine, liczący zaledwie 800 tysięcy mieszkańców i znany z doskonałych homarów. Spotykamy tam długi szereg nazw miast europejskich: Paryż, Wiedeń, Drezno, Ateny, Sztokholm, Neapol, Rzym, Lizbona i t. d. Co więcej: spotyka się takie nazwy miast, jak Meksyko, Carthago, Polska, Norwegja, Danja, Egipt, Chiny, Peru, Szwecja i t. d.

Stan Floryda ma swój Petersburg, Jova - Waterloo, Kentucky, Frankfurt, a stolica północnej Dakoty nazywa się Bismarck i liczy 81.000 mieszkańców.

Najważniejszy sprzęt w gospodarstwie domowem

według opinji amerykańskiej

„The New Yorker Merkury“ ogłosił ankietę wśród swoich czytelników, chcąc się od nich dowiedzieć, jaki aparat elektryczny uważają za najpotrzebniejszy w gospodarstwie domowem. I otóż, jak wynika z odpowiedzi, największa liczba głosów padła na żelazko elektryczne do prasowania. Na drugiem miejscu znalazł się odbiornik radjowy z głośnikiem, na trzeciem — odkurzacz elektryczny, na czwartem wreszcie dzwonek elektryczny.

Jaki zawód

Zapewnia długowieczność

Komitet profesorów amerykańskiego uniwersytetu w Springfield, publikuje rezultat długoletnich poszukiwań nad przeciętną długością życia poszczególnych zawodów. Wedle statystyki Amerykanów, żyją:

Monarchowie i książęta — 58.8 lat, podróżnicy i koloniści — 60 lat, rolnicy — 61.6 lat, handlarze — 62.6 lat, artyści — 66.2 lat, literaci — 66.9 lat, żołnierze (w pokoju, oczywiście!) — 67.7 lat, uczeni — 68.9 lat, Politycy — 69.1 lat, księża — 69.1 lat.

Szybkość 200 km. osiągnie

Nowy wagon motorowy

Ostatni wspaniały sukces największego i najwspanialszego okrętu świata „Normandie“ nie pozwala spokojnie spać inżynierom komunikacji lądowej.

W tych dniach na linji kolejowej Paryż — Deauville odbyły się próby nowego wozu motorowego, który rozwinął szybkość, dochodzącą do 190 km. na godzinę.

Obecnie wóz poddany został pewnej przebudowie dzięki której inżynierowie spodziewają się osiągnąć szybkość 200 km. na godzinę. Pozwoliłoby to na pokonanie dystansu Paryż — Lyon w ciągu 2 i pół godzin.

Olbrzymia eksplozja

100 centnarów dynamitu

W tych dniach w pobliżu Lago Maggiore rozsadzono 50.000 m. sześcien. czerwonego granitu. Olbrzymia eksplozja, do której użyto 100 centnarów dynamitu, słyszaną była na kilkanaście kilometrów.

Materjał wybuchowy umieszczono 20 m. pod ziemią i zapalono przy pomocy prądu elektrycznego. Skutek eksplozji był niezwykły. Na miejscu góry powstał olbrzymi dół zawalony blokami czerwonego granitu. Prace te stoją rzekomo w związku z projektowaną przez rząd włoski budową nowych linij kolejowych

Pierwszy we Francji

Slub w samolocie

W ubiegłą środę Paryż przeżył swą pierwszą sensację na sposób amerykański. W dniu tym odbył się ślub panny Simony Poulain, ze znanym w paryskich kołach sportowych prezesem jednego z klubów p. Becquerelle.

Młoda para po ślubie cywilnym w merostwie XV okręgu udała się na lotnisko sportowe Toussus-le-Noble, gdzie po wysłuchaniu Mszy św., wsiadła wraz z księdzem do samolotu. Akt zaślubin odbył się na wysokości 2000 m., wysoko ponad chmurami, które w tym dniu zawisły nad Paryżem. Nowożeńców, powracających z podobloczych szlaków, powitał ulewny deszcz. Samolotowi młodej pary towarzyszyła eskadra 12 samolotów.

Szczep indyjski

Zywiący się ziemią

Nad brzegami Orinoko w Ameryce południowej żyje szczep indyjski, żyjący dosłownie z ziemi. Ziemia ta, koloru rdzawego zawiera dużo związków żelaznych. Tubylcy lepią z gliny tej gałki, które następnie gotują i suszą. W okresach licznych w ich kraju powodzi, gdy odcięte od wszelkiej komunikacji obszary pozbawione są jakiegokolwiek dowozu żywności, tubylcy żywią się miesiącami ziemią, znajdując ją jednak tylko w pewnych okolicach w pobliżu równika.

Antoni Marczyński — 128

Zemsta Hindusa

Powieść egzotyczna

— Tu możemy poozstawać bezpiecznie, dopóki twój małżonek stąd nie odejdzie, — powiedziała, przeciągając się leniwie, — i rozmawiać głośno możemy także, nie usłyszy... Pójdź miła, połóż się obok, pogawędzimy sobie...

— Za chwilkę. Chcę pierw zbadać, po co on tu przybył.

Z temi słowy Zosia ruszyła przez izbę ku ścianie naprzeciw, tam znajdowało się jedyne okno, duże, lecz dość wysoko umieszczone. Żeby dojrzeć ludzi rozmawiających koło pagody, musiała stać na czubkach palców. Dzięki temu niełatwo było ją dostrzec z zewnątrz zwłaszcza, że między prętami okiennej kraty wisiało moc okurzonych pajęczyn.

W cieniu drzew stało dwunastu zziajanych tragarzy, podtrzymując drążki odświętnego palankinu, w którym przynieśli tu radżę. Bahadur rozmowiał właśnie z synem czarownika, wciąż zgiętym w kornym pokłonie. Nie wyglądał na wzburzonego, nie miał przy sobie zbrojnej warty, ani swoich sławnych psów gończych, zatem nie była to ekspedycja szukająca Zosi.

— W jakim więc celu tu przybył? — zastanawiała się, patrząc z nienawiścią na rzekomego mordercę Prady. — Muszę tego dojść. Muszę pokrzyżować mu szyki, jeśli knuje nowe łajdactwo, to wstrętna, żółta małpa...

Kiedy tragarze z lektyką posunęli się ku głównej bramie pagody, Zosia opuściła posterunek przy oknie. Stwierdziwszy z zadowoleniem, że Premlata zdrzemnęła się na owem legowisku ze skór, cichuteńko wyszła z izby i po krótkiem błądzeniu w ciemnościach znalazła się napowrót w ganeczku, który na wysokości półtora piętra okrążał kaplicę, odgrodzony od niej cienkim murem. Ale w tej ścianie roiło się od małych, okrągłych otworów; przez nie miejscowi mnisi ongiś zerkali na swoich „parafjan“, kontrolując, co który przyniósł w ofierze bożkom, a dzisiaj z tego urządzenia miała skorzystać Zosia.

Wybrała sobie okieneczko, znajdujące się dokładnie naprzeciw „niszy duchów“. Do kaplicy wkraczał właśnie jeden z tragarzy, niosąc bajecznie wygodny fotel, z którym Bahadur nie rozłączał się nigdy; on, niegdyś najzawziętszy wróg wszelkich sprzętów europejskich, dzięki swej obecnej chorobie musiał przeprosić się pospolitym fotelem, musiał go zabierać ze sobą wszędzie.

Fotel, jak Zosia przewidywała, Thumba polecił ustawić tak, by zwrócony był w stronę niszy. Potem na rękach wniesiono radżę, gdyż lektyka nie mogła przecisnąć się przez drzwi i posadzono go na fotelu.

— Precz! — szczeknął w podzięce za tyle troskliwości. — A kto ośmieli się podsłuchiwać, dostanie na obiad swoje własne uszy!

— „Smacznego“, — pomyślała Zosia, wzdrygnąwszy się mimowoli. Nie wątpiła, że złośliwy kacyk wykonałby tę pogróżkę nawet w odniesieniu do niej, matki Szamy, lecz nie opuściła swego posterunku. — Przecież o tem, że ja tu stałam, nie dowie się absolutnie nikt!

Omyliła się jednak. Zaledwie Thumba z Bahadurem wymienili formułki powitalne, opasało ją wpół czyjeś ramię. Dawniej byłaby krzyknęła z przestrachu, ale cztery lata niewoli w Czao - ping nauczyły ją panować nad nerwami. Odwróciła głowę, spojrzała; tuż obok stał syn czarownika. Sądząc, że w półmroku wziął ją za swoją bogdankę, przysunęła usta do jego ucha i powiedziała mu szeptem, iż Premlata znajduje się w izbie.

Poznawszy swą omyłkę, młody dryblas uciekł coprędzej okrutnie zmieszany, a Zosia już bez przeszkód mogła podsłuchiwać. (Ten brzydki, choć niekiedy pożyteczny zwyczaj przyswoiła sobie również w Czao - ping).

„Słuchowisko“ rozpoczęło się od gradu wymówek, jakiemi Bahadur obsypał czarownika, poczem przyszła kolej na pogróżki:

— Kulę wielkości głowy ludzkiej możnaby ulać ze złota, jakie wyłudziłeś ode mnie i nic! Lecz moja cierpliwość jest na wyczerpaniu! A skoro wyczerpie się, biada ci, Thumbo! B i a d a!!!

Gdy umilkł, zabrał głos czarownik. Wymówki radży są niesłuszne, oświadczył, ba, krzywdzące go boleśnie, bowiem on sumiennie wykonał wszystko, co do niego należało. Najpierw, kiedy radża zamówił wielkie przekleństwo, on, Thumba, według wszelkich reguł rzucił klątwę na białego złodzieja.

— Więc czemu ów łotr nie zginął natychmiast?! — wtrącił Bahadur.

— Nie zginął, gdyż ty, dostojny panie, nie słuchałeś moich rad.

Thumba rozwinął swój pogląd obszerniej: Skoro zamawia się na kogoś wielkie przekleństwo, należy delikwentowi wybrać jakiś wyrafinowany rodzaj śmierci i należy gorąco pragnąć wciąż, by to życzenie się spełniło; wtedy skutek jest niezawodny. Tymczasem radża Pagan w swojem zapamiętaniu obmyślał białemu złodziejowi coraz to inne rodzaje śmierci. Chociaż od tego czasu upłynęło kilka lat, on, Thumba, pamięta doskonale, jak to razu pewnego radża przybył tutaj z takiem nowem żądaniem: — Niechaj go pokąsa wściekły pies, aby łotr pomęczył się, nim skona! — Czy nie tak?

— Tak, — przyznał Bahadur, — ale za każdą zmianą klątwy płaciłem ci hojnie.

— A potem, dostojny radżo, kazałeś mi cofnąć klątwę i ściągnąć białego złodzieja napowrót do Czao - ping, byś mógł sam pomsty dokonać.

— Tak. Słono to kosztowało, upłynęły zgórą trzy lata i nic!

Powołując się na liczne przykłady z własnej praktyki, Thumba jął dowodzić, iż biali są zawsze bardziej odporni na zaklęcia, niż kolorowi.

(D. c. n.)

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Swiat 22. Telefony 6.66.99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny); 6.65.62 (dział polityczny i ekonomiczny) 6.36.06 (dział miejski i liter.-art.); 6.66.53 (międzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.
ADMINISTRACJA: Warszawa. Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64 Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel 59; Włocławek Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa zł. 2.30 miesięcznie; wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64. Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA